

Premier Wojciech Jaruzelski wśród górników kop. „Knurów“

„Nie chcę Wam dawać obietnic bez pokrycia“

KATOWICE (PAP). Górników kopalni „Knurów“ odwiedził wczoraj prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Załoga kopalni dostarcza gospodarce narodowej ok. 16 tys. ton węgla na dobę. Ponieważ jednak tutejszy węgiel jest bardzo poprzestany, górnicy muszą wydobywać codziennie na powierzchnię ok. 25-26 tys. ton urubku.

Premier, wraz z gospodarzami woj. katowickiego, zapoznał się na dole z warunkami pracy górników z oddziału VIII. Interesował się zwłaszcza nierzadkimi odcieniami pracy ponad 75-letniej kopalni „Knurów“, która eksploatuje trudne pokłady oraz

jej dalszymi perspektywami rozwojowymi. Wiele uwagi poświęcił także sprawom socjalnym.

Po wyjeździe na powierzchnię premier Wojciech Jaruzelski zapytany o spostrzeżenia powiedział: *jest to praca godna najwyższego szacunku.* Następnie odbyła się rozmowa z egzekutywą Komitetu Zakładowego Partii, przedstawicielami NSZZ „Solidarność” i Związku Zawodowego Górników oraz organizacji młodzieżowej. Poruszono wiele problemów nurtujących załogę i całą górnictwa społeczność.

Sporo z tych spraw podniesiono ponownie podczas spotkania premiera W. Jaruzel-

skiego z załogą kopalni „Knurów“, które odbyło się w cichym, pomiędzy pierwszą i drugą zmianą. Mówiono m. in. o dotkliwych kłopotach z zaopatrzeniem w żywność. *Nie jesteśmy leniami — powiedziała jeden z górników — wydobywamy w kop. „Knurów“ o 10 procent więcej węgla na dobę niż w roku ubiegłym. Ale jak tak dalej będziemy się odzywać, nie będziemy po prostu mieli siły do tej ciężkiej pracy.* Padły też inne, często bolesne pytania. *Bedziemy — mówił premier Jaruzelski — porządkować nabołacie sprawy. Nie chcę wam jednak dawać obie-*

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

O większą autonomię dla nauki

Czy Kraków wróci do tradycji Akademii Umiejętności?

INFORMACJA WŁASNA Inicjatywa zwolania tej dyskusji wyszła od szerokiego aktywnego środowiska naukowego Krakowa, zaś organizację w ramach nadania jej „Solidarność”. Temat odbył się wczoraj w

gmachu krakowskiego Oddziału PAN przy ulicy Sławkowskiej zebrał się był tydzień temu naukowcy i kierownicy placówek Polskiej Akademii Nauk

strukturze nauki polskiej. Uczestniczyli członkowie PAN, przewodniczący komisji naukowych i kierownicy placówek Polskiej Akademii Nauk

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Zgodnie z postulatami organizacji partyjnej publikujemy tę informację

Janusz Józwiak odwołany ze stanowiska dyrektora naczelnego Huty Aluminium w Skawinie

INFORMACJA WŁASNA Przez 9 godzin obradowała wczoraj w Hucie Aluminium w Skawinie konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR.

W szczerą dyskusję, nie pozbawioną ostrych akcentów i osobistych refleksji, poruszano zarówno problemy wewnątrzpartyjne, jak i dotyczące dalszych losów załogi huty oraz zmiany profilu produkcji zakładu w związku z likwidacją Wydziału Elektroizolacji. Podkreślano konieczność podjęcia w tej sprawie jak najszybciej wiążących decyzji, które zadowolą ludzi, w większości związanych z hutą od lat.

Szerszą informację z konferencji, w której uczestniczyli

m. in. sekretarz KK PZPR Jan Broniek, kierownik Wydziału Ekonomicznego KK Tadeusz Nowicki i I sekretarz KMG PZPR w Skawinie Edward Strzeboński, zamieszcimy w najbliższych numerach „Gazety”.

W związku z postulatami, wysuniętym na konferencji, przekazujemy informację, podaną w czasie obrad, iż dyr. Huty Janusz Józwiak za autokratyczny styl kierowania zakładem, prowadzący do konfliktów z załogą ukarany został przez Krakowski Komisję Kontroli Partyjnej nagana z ostrzeżeniem. Dyrekcja Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego Metali Nieżelaznych wnioskowała o odwołanie dyrektora Józwiaka z za-

mowanego stanowiska, wniosek został zaakceptowany przez Sekretariat KK PZPR. Fakt ten zamyka sprawę poprzedniej naszej informacji na ten temat w „Gazecie” oraz zamieszczonego na naszych ławkach — zgodnie z dobrym obyczajem — listu J. Józwiaka.

Delegaci dokonali wyboru nowego Komitetu Zakładowego. Spośród zgłoszonych z sali trzech kandydatów na I sekretarza KZ, ogromną większość głosów otrzymał Zygmunt Trypa, dotychczasowy I sekretarz, pełniący te funkcje od około 8 miesięcy. Wybrano także Komisję Rewizyjną i delegatów na konferencję miejscowo-gminną PZPR. (AL)

Dokumenty tragedii — wystawa przy ul. św. Anny 3

Oby nie było więcej takich dat w naszej historii...

W galerii fotograficznej przy ul. św. Anny 3 w Krakowie już tylko do 25 marca potrwają wystawy fotografii dokumentującej wydarzenia z tragicznych polskich miesięcy lat 1956, 1968, 1970, 1976, 1980. Gromadzi tłumy zwiedzających, którzy chcą się dowiedzieć „naprawdę”, zobaczyć na własne oczy to, o czym tyle lat milczeliśmy. Uczestniczyć w tym bezprecedensowym wydarzeniu.

Co Państwa skłoniło, żeby ustawić się na samym końcu tej długiej kolekcji? Na co liczyście? Co chcecie zobaczyć?

— Chcę zobaczyć to, czego do tej pory nigdy i nigdzie nie pokazywano. Zdjęciowa dokumentacja wydarzeń z lat 56, 68, 70 i 80. (Adam Malkiewicz, historyk sztuki).

— Koleżanka powiedziała mi, że muszę na to pójść, bo to wystawa przejmująca. Wspaniała. Spodziewam się prawdy (Maria Ząbek, pracowniczka HIL).

— Dowiedziałem się w swoich związkach zawodowych „Solidarność”, że jest taka wystawa. Jestem z Częstochowy, dziś mam wolny dzień, przyjechałem do Kra-

kowa specjalnie po to, by zobaczyć ten niepokonany dokument. Jeśli liczę, to tylko na wzruszenia. (Tadeusz Liszewski, strażak).

— Nie wiemy, pan powiedział, że zamiast lekcji idziemy na wystawę. Jakies zdjęcie, czy coś. Jesteśmy z 1 klasy zawodówki — (nauczyciel nie chciał powiedzieć, z której szkoły, jak również nie chciał podać nazwiska).

Stanisław Markowski, członek komisji kwalifikacyjnej ZPAF jest tym człowiekiem. (DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Mariana Nieckuli rozważania o rolnictwie (cz. III)

„Upominam się o prawa swoje i o prawa ziemi“

● 4 miliony rolników, którzy odeszli ze wsi trzeba zastąpić milionem ciągników i maszyn ● kółko rolnicze ma być placówką usługową ● kto ma bronić praw rolnika?

Dziś drukujemy III odcinek rozważań rolnika ze wsi Korabniki pod Krakowem na temat działań, które trzeba szybko podjąć by uratować kraj od głodu. Mariana Nieckula twierdzi — a wyczerpał to na swój wieloletni doświadczenie — że w optymalnej sytuacji Polacy stać nie tylko na zaspokojenie własnych potrzeb, ale

także na korzystną sprzedaż produktów rolnych za granicą.

X. Emigracja ze wsi

Hegemonia przemysłu w gospodarce narodowej spowodowała ubytek młodych i dorosłych ludzi na wsi. Największą ucierpiała ziemia. Wyludnienie własnych potrzeb, ale

Dziś w numerze:

◆ Kraj od połowy lat czterdziestych nieco się zmienił. Założenia polityki kulturalnej nie. Oto jej grzechy główne: UPOWSZECHNIACIOWOŚĆ, NOWOMOWA, REGLAMENTACJA, KULTURA JAKO NARZĘDZIE — pisze Stanisław Nowakowski w art. „Nie strach a biurokracja” (str. 4)

◆ Czy wydarzenie sceniczne możliwe jest poza prawdziwym teatrem i poza jego wątpliwą elegancją? — pyta prowokacyjnie Maciej Szybiński. Kto nie uwierzy recenzentowi „Gazety” może sam całą rzecz sprawdzić w dawnym budynku WSP przy ul. Straszewskiego 22 (str. 4)

◆ Temat, który interesuje wszystkich — kartki na mięso! Czy wiceminister Wiceprezesa w sprawie wadliwość? (Informacje na str. 3)

◆ Latami tolerowali katastrofalny stan kliniki, teraz wszystko kwestionują — mówi W. Hardek z „Solidarności” o stosunku niektórych urzędników do remontu budynku dawnej KRZZ przeznaczanego na szpital psychiatryczny (str. 3)

Witamy reporterów z całej Polski

Świadkowie zdarzeń nieopisanych

Dziennikarz uczestniczący w ważących dla kraju wydarzeniach, przebywający w ogniskach napięć społecznych nie zawsze i nie wszędzie mógł i może przekazać cały koloryt spraw. W środkach społecznego komunikowania nadal nie ma barier blokujących relacje (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dziś trzy pozycje z „resów“

poleca dr Wit Jaworski

Jak korzystać z ksiąg „zakazanych“?

Dzisiaj swoje propozycje do „poradnika” przedstawia dr Wit Jaworski — filozof, poeta, prozaik, „kuźniczka”, adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych AGH. „Moje zainteresowania zawodowe skłaniają mnie do polecenia takich pozycji:

1. Walery Namiotkiewicz — MARKSIZM A REWIZJONIZM — jest to w zasadzie jedyna praca, która traktuje o Marcu 1968 roku, praca polskiego marksisty, wydana przez polskie wydawnictwo, a mimo to z dziwnych powodów znalazła się na liście „resów”.

2. Simone Weil — PISMA WYBRANE, w tłumaczeniu

XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego Edward Kowalczyk przewodniczącym CK SD

WARSZAWA (PAP). W nocy z wtorku na środek 18 bm. zakończył w Warszawie obrady XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego.

18 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie plenarne CK SD, które dokonało wyboru przewodniczącego Centralnego Komitetu. Został nim Edward Kowalczyk.

Edward Kowalczyk — urodził się w 1924 r. w Warszawie. W okresie okupacji studiował na tajnym Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Fizyki. Uczestniczył w ruchu oporu w szeregach Armii Krajowej. Po Powstaniu Warszawskim dostał się do niewoli.

Wdłuższy do kraju kontynuował studia na Wydziale Elektrycznym, następnie

Tego samego dnia na swych posiedzeniach ukonstytuowały się: Centralna Komisja Rewizyjna oraz Centralny Sąd Partyjny Stronnictwa. Przewodniczącym CKR SD wybrano Adama Langerę z Gdańska; przewodniczącym CSP SD został Maciej Poros z Częstochowy.

Wczoraj podczas przerwy w obradach Centralnego Ko-

mitetu nowo wybrany przewodniczący CK spotkał się z dziennikarzami.

W godzinach wieczornych, w tajnym głosowaniu na Plenum CK wybrano członków Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa.

Obrady Plenum CK SD przeciągnęły się do późnych godzin nocnych.

Łączności Politechniki Warszawskiej.

Do 1969 roku był pełnomocnikiem rektora i kierownikiem filii Politechniki Warszawskiej w Płocku. Od 1969 roku do 1980 roku pełnił funkcję ministra łączności w styczniu 1981 roku został powołany na wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

Członek Stronnictwa Demokratycznego od 1967 roku.

Jako działacz Stronnictwa na terenie Płocka wybrany posłem do Sejmu PRL V kadencji. Na 11 Kongresie Stronnictwa Demokratycznego został członkiem Centralnego Komitetu, a następnie Prezydium CK SD. XII Kongres SD powołuje go w skład Centralnego Komitetu. Na pierwszym posiedzeniu plenarnym CK SD 18 bm. został wybrany przewodniczącym CK SD.

KRH zmienia nazwę na Komisję Kombinatu HIL

Nowy przewodniczący hutniczej „Solidarności” MIECZYSLAW GIL odpowiada na pytania „Gazety”

W środę nad ranem zakończyła się konferencja wyborcza największej w regionie organizacji NSZZ „Solidarność” w Kombinacie Huty im. Lenina. W demokratycznych wyborach przewodniczącym Komisji Kombinatu — taką nazwę przyjął dotychczasowy Komitet Robotniczy Hutników — został MIECZYSLAW GIL, którego poprosiliśmy o rozmowę.

— Dlaczego tak długo trwała ta konferencja?

— Faktycznie obrady rozpoczęły się we wtorek o 8 rano

przebiegały do 5.00 dnia następnego. Nie była to konferencja przygotowana, jeśli idzie o głosy w dyskusji i kandydatury. Jeszcze pół roku wcześniej nawiązano by taką nawiązaną konferencję za nieudaną. Ale przecież istniała potrzeba powiedzenia sobie wszystkiego jasno i otwarcie.

— Czy to aby nie uciążliwe, nie tęskniłeś niekiedy do szybkich, sprawnych obrad?

— Wszystkie wytrzymały do końca. Wychodząc nikt nie wykazywał niezadowolonia.

Hutnikom, członkom „Solidarności” bardzo zależy na kształcie organizacji o jaki walczyli. Wiedzą oni, jak realizować program dla ludzi, szeregowych członków związków zawodowych.

— Jak realizować? — Mówiliśmy właśnie o tym na konferencji. Podam najważniejsze cele:

● doprowadzić do sytuacji, aby ilość przechodzących na rentę była mniejsza niż emerytów — dziś jest kilkakrotnie

Rzeczowa dyskusja o przyszłości Bonarki i Solvayu nadal niemożliwa

Przedstawiciele resortu nie przygotowani do rozmów

INFORMACJA WŁASNA Wczorajsze posiedzenie Rady Ochrony Środowiska miasta Krakowa poświęcone było dwóm zakładom przemysłu chemicznego: Krakowskim Zakładom Przemysłu Nieorganicznego „Bonarka” i Krakowskim Zakładom Sodowym. Na

temat zanieczyszczeń „Bonarki” pisaliśmy we wczorajszym numerze, więc teraz słów kilka należy się „Solvayowi”. Uciążliwość zakładu polega na zanieczyszczeniu środowiska nie tylko zanieczyszczeniami w postaci soli

odprowadzane są bezpośrednio do Wilgi. W osadnikach od wielu lat czeka na zagospodarowanie 4 mln ton wapna połączony z produkcją. Prace związane z zmniejszeniem uciążliwości w postaci soli (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Która z propozycji rozprowadzania prasy jest lepsza?

Resort: osiedlowa służba gazetowa Krakowscy pocztowcy: kolportaż w zakładach pracy

INFORMACJA WŁASNA

Od kilku miesięcy na łamach prasy i w gabinetach różnych ministerstw trwa gorąca dyskusja nad tym jak powinien wyglądać system kolportażu prasy, doręczania jej prenumeratom. Sprawa którą w innych krajach rozwiązano przed z górą kilkudziesięciu laty — u nas ma walor nowości. Mnożą się śmiałe koncepcje z których... jedna jest gorzej od drugiej.

Na mocy porozumień z Poznania i Gdańska Ministerstwo Łączności zobowiązane zostało do przedstawienia w tym względzie odpowiedniej koncepcji. Do kwietnia sprawa miała być rozwiązana. Pozostało więc już niewiele dni, ale propozycje rozwiązane jeszcze do niedawna nie było. Znow ważna w końcu kwestia pozostawiona została na ostatnią chwilę. Dopiero w dniu 13 marca w Warszawie odbyła się konferencja, podczas której resort zaprezentował wreszcie swój pomysł na rozwiązanie problemu. Zwyciężyła wielokrotnie krytykowana (przez samych zainteresowanych) koncepcja stworzenia tzw. osiedlowej służby gazetowej, polegającej na rozdaniu listów. Wszystkie miasta mają zostać podzielone na rejonów doręczalni z których każdy obsługiwany będzie przez pracownika poczty wynagradzanego na zasadzie prowizji. Otrzymałyby on wynagrodzenie w wysokości od 60 do 80 groszy za każdy dostarczony odbiorcy egzemplarz pisma. Im więcej doręczy, tym więcej zarobi — zasada niby słuszna. Skąd jednak znaleźć pracowników? Już w tej chwili w Krakowie np. 10 proc. rejonów doręczalni nie posiada obsady. Tymczasem do 1 kwietnia czasu nie pozostało już zbyt wiele. Mówi zastępca dyrektora Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie STANISŁAW GÓRA. „Jesteśmy skłonni zatrudnić emerytów, rencistów, studentów, w ogóle wszystkich chetnych. Mogą się zgłaszać po informacje do Wojewódzkiego Urzędów Poczty w poszczególnych województwach naszego okręgu. Tylko, że czasu pozostało naprawdę niewiele. Może się więc zdarzyć, iż niektóre rejonów miast zostaną bez gazet. Nie pomoże tutaj największa nawet ofiarność. Zapełniłabym do dotychczasowych doręczycieli by przynajmniej niekiedy za dodatkową odpłatnością podzielił się jednak rozszerzeniem gazet. Pracownicy z Nowego Sącza zobowiązali się doręczać gazety inwalidom i grupę zwłaszcza za samotnym. To jednak wszystko rozwiązanie na tymczasem. To nie jest metoda by zaspokoić z jednej strony potrzeby ludzi-prenumeratów, z drugiej zaś ułatwić nam pracę. Wstąpiłabym do Ministerstwa Łączności z prośbą, by część prenumeraty przejęły

odprowadzane są bezpośrednio do Wilgi. W osadnikach od wielu lat czeka na zagospodarowanie 4 mln ton wapna połączony z produkcją. Prace związane z zmniejszeniem uciążliwości w postaci soli (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

odprowadzane są bezpośrednio do Wilgi. W osadnikach od wielu lat czeka na zagospodarowanie 4 mln ton wapna połączony z produkcją. Prace związane z zmniejszeniem uciążliwości w postaci soli (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

odprowadzane są bezpośrednio do Wilgi. W osadnikach od wielu lat czeka na zagospodarowanie 4 mln ton wapna połączony z produkcją. Prace związane z zmniejszeniem uciążliwości w postaci soli (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Pierwsze refleksje po wczorajszym pytaniu „Kraakowskiej”

Czy generał Władysław Sikorski spocznie na Wawelu?

Prof. dr Karol ESTREICHER:

„Katedra na Wawelu jako święte miejsce Polaków, niełatwo otwiera swe podwoje na przyjęcie prochów zasłużonych mężów. Sądzę jednak, że co do trzech wielkich postaci polskich nie może być w tym przypadku wątpliwości. Stanisław August Poniatowski ostatni nasz król, wielki swymi zasługami i cierpieniem jakim przyszedł mu odpułkować grzechy narodu, Ignacy Jan Paderewski, genialny muzyk i wspaniały mąż stanu oraz Władysław Sikorski, który w czasie II wojny światowej bronił skutecznie sprawę polskiej wini spoczno na Wawelu, obok królów polskich i godnych przywódców narodowych. Gdyby nie wielkie zasługi Stanisława Augusta Poniatowskiego na polu naszej kultury narodowej, ciemna noc rozbiorów kraju byłaby jeszcze tragiczniejsza. Gdyby nie geniusz Paderewskiego w czasie I wojny światowej — utwierdzenie naszych granic w trakcie wersalskim napotkałoby na trudności nie do przezwyciężenia. A wreszcie zostaje Władysław Sikorski, który zginął w czasie II wojny światowej nie zobaczywszy celu, do którego dążył. Ale zostały po nim wiara i siła, upór i wola, z jakimi ujął w swe ręce sprawę Polski i przekazał zastępcom. Wic jego obywatelia zasługa coraz bardziej widoczna, niepoimnierna, świetna — wskazuje na Katedrę Wawelską, jako miejsce jego uczczenia. A jeżeli tak, to niechże choćby na skromnej tablicy uczczono pamięć jego ukochanej córki Zofii, która zginęła z nim razem, pełniąc żołnierską służbę.”

Jan Józef SZCZEPAŃSKI:

„Sprośdzenie prochów generała z Londynu jest wskazane, myślę, że byłoby to na pewno życzeniem zmarłego. Dobrym miejscem dla trumny z prochami Sikorskiego wydaje się być Skalka — przecież to rodzaj narodowego mauzoleum, a zasługi generała upoważniają go do szczególnego miejsca wieczystego spoczynku. Cała sprawa ekshumacji zwłok jest kwestią społecznego odczucia — dążenia, aby ludzie, którzy się w tej narodowej historii liczą byli pod wspólnym dachem. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że symboliczne gesty, jakie robimy nie zawsze muszą być spójne z odczuciami najbliższej rodziny zmarłego, oddzielnym zapamiętaniem jest też kwestia woli zmarłego. Należy więc wyrazić zadowolenie, że to właśnie „Gazeta Krakowska” poruszyła pierwszą ten problem i życzy jej powodzenia w przeprowadzeniu akcji.”

Jan Józef SZCZEPAŃSKI:

„Sprośdzenie prochów generała z Londynu jest wskazane, myślę, że byłoby to na pewno życzeniem zmarłego. Dobrym miejscem dla trumny z prochami Sikorskiego wydaje się być Skalka — przecież to rodzaj narodowego mauzoleum, a zasługi generała upoważniają go do szczególnego miejsca wieczystego spoczynku. Cała sprawa ekshumacji zwłok jest kwestią społecznego odczucia — dążenia, aby ludzie, którzy się w tej narodowej historii liczą byli pod wspólnym dachem. Trzeba jeszcze wziąć pod uwagę, że symboliczne gesty, jakie robimy nie zawsze muszą być spójne z odczuciami najbliższej rodziny zmarłego, oddzielnym zapamiętaniem jest też kwestia woli zmarłego. Należy więc wyrazić zadowolenie, że to właśnie „Gazeta Krakowska” poruszyła pierwszą ten problem i życzy jej powodzenia w przeprowadzeniu akcji.”

Prof. dr Józef BUSZKO:

Generał Sikorski! godzien jest wielkiego pogrzebu, godzien ze wszech miar honorowego miejsca spoczynku, czy jednak miejscem takim ma być Wawel? Sprawa ta nie jest z szeregu powodów ani prosta, ani łatwa do rozstrzygnięcia. Wiele względów przemawia istotnie za Wawelem, czy jednak aż tyle, aby sprawę owa rozstrzygnąć jednoznacznie, co ważniejsze — czy miałyby ona szansę do urzeczywistnienia? Co do tego nasuwają się pewne wątpliwości. Z drugiej strony Panteon Nieszczęśliwych jest krakowską Skalką byłby tu także nie na miejscu, zwłaszcza w kontekście Sikorski — i jego wielki antagonista Piłsudski, który spoczywa na Wawelu. Widać mi się zatem, że możliwe najlepszym wyjściem byłoby w tej sytuacji zachowanie generała Sikorskiego w stolicy Polski — w najbardziej honorowym miejscu jakim dysponuje Warszawa, co pozwoliłoby godnie uczcić zasługi zmarłego, ale i uniknąć wielu kontrowersji, które — być może — mogłyby w osłabienie (CIĄG DALSZY NA STR. 2)

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kronika dnia

Spotkanie w KK PZPR

Wczoraj w Komitecie Krakowskim PZPR odbyło się spotkanie I sekretarza KK PZPR Krystyna Dąbrowskiej, sekretarza KK Zdzisława Lesia, prezesa KK ZSL W. Cabaja i sekretarza KK ZSL M. Nowakowskiego z delegatami krakowskiego środowiska na I Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej i kierownictwem Zarządu Wojewódzkiego ZMW w Krakowie. Na spotkaniu poruszono większość problemów nurtujących środowisko wiejskie m. in. problem samorządu wiejskiego, funkcjonowania i roli kolekcji rolniczych, działalności kulturalnej i oświatowej na wsi.

Wzmocnienie ogniw podstawowych TPPR

Wczoraj odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Krakowskiego Towarzystwa Przejazdów Polsko-Radzieckich; obradami kierował przewodniczący ZK doc. Julian Wielgoss. Postanowiono: — wydużyć okres kampanii sprawozdawczo-wyborczej tak, aby wzmocnić działania kół i zarządów terenowych, — uznać za stosowne zorganizowanie przez ZK TPPR konkursu prasowego, radiowego i telewizyjnego na najlepszą publikację poświęconą Związkowi Radzieckiemu, — rozwinąć działania dla realizacji planu obchodów Dni Lenińskich właśnie w Krakowie, gdzie mieszkał i tworzył działacz Włodzimierz Lenin. (J)

Z dalekopisu

TRUDNA SYTUACJA

(a) W Ministerstwie Handlu Zagranicznym i Gospodarki Morskiej odbyło się 18 bm spotkanie, na którym wiceminister Antoni Karaś poinformował dziennikarzy o aktualnych problemach we współpracy Polski z rozwijającymi się krajami kapitalistycznymi. Z wszystkich danych wynika niezbie, że niska podaż towarów, które można przetranszować na eksport jest obecnie sprawą numer jeden i dla samego handlu zagranicznego i — w świetle sytuacji planicznej — dla całej naszej gospodarki.

NA ORBICIE

Korespondent PAP, Władysław Knyepel pisze: Władimir Kowaloniuk i Wiktor Sawinych pracują piąty dzień na pokładzie zespołu orbitalnego „Salut-6” — „Sojuz-14” — „Progress-12”. Zakończyli już przegląd systemów i urządził stacji oraz rozładunek automatycznego statku towarowego „Progress-12”, który dostarczył na orbitę żywność, wodę, przyrządy, aparaturę i inne ładunki.

KRADZIEŻ

W zakładach ceramiki radiowej w Kozienicach dokonano kradzieży walamiana do magazynu, skąd nieznani sprawcy skradli pięć srebrzaną o wartości — według wstępnej oceny — ok. 7,5 mln zł. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi KW MO w Radomiu.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska jest w obszarze obniżonego ciśnienia. Od południa przechodzi pod wpływem zatorów związanej z nim znaną Bałkanu.

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże w ciągu dnia zwłaszcza na wschodzie opady deszczu, w górach śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 5 do 8 st., wysoko w Tatrach — 4. Minimalna w nocy od 2 do 4 na Podhalu ok. 0, w Tatrach — 6. Wiatr słaby i umiarkowany w Tatrach okresami dość silny z kierunków wschodnich i północnych.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Zachmurzenie duże przechodzące w umiarkowane, ciepłe.

Wczoraj na termometry 13: Kasyproy Wierch — 5, Nowy Sącz 6, Bielsko 6, Lesko 3, Przemysł 1, Tarnów 4, Kraków 1, Katowice 6, Racibórz 6, Opole 9, Kłodzko 3, Śnieżka — 5, Jelenia Góra 3, Wrocław 7, Zielona Góra 5, Poznań 6, Szczecin 4, Kolobrzeg 2, Gdańsk 2, Olsztyn 6, Suwałki 4, Białystok 2, Warszawa 3, Lublin 0, Kielce 1, Łódź 3, Zakopane 4.

BIOMET INFORMUJE: Wczorajsze tendencje do pogorszenia się. Widzialność rano miejscami ograniczona. Po południu drogi lokalnie śliskie.

„Nie chcę Wam dawać obietnic bez pokrycia”

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

W godzinach wieczornych odbyło się spotkanie prezesa Rady Ministrów z członkami Egzekutywy KW PZPR, kolegium Ministerstwa Górnictwa i kierownictwem Urzędu Wojewódzkiego. Premiera zapoznano ze stanem i perspektywami polskiego przemysłu kopalni „Knurow” i wszystkim górnikom wyraził szacunek od I sekretarza KC PZPR — Stanisława Kani.

Premier przekazał zażalenie kopalni „Knurow” i wszystkim górnikom wyraził szacunek od I sekretarza KC PZPR — Stanisława Kani. Następnie premier wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył kwiaty pod Pomnikiem Powstańców Śląskich.

VII Zjazd ZHP zakończył obrady

Wczoraj w godzinach nocnych zakończył 4-dniowe obrady VII Zjazd ZHP, w których uczestniczyło blisko 1,5 tys. delegatów.

Zjazd przyjął podstawowe dokumenty: projekt nowego statutu ZHP, uchwałę programową oraz uchwałę w sprawie przyrzeczenia harcerskiego, obietnicę znowelizowanej instrukcji strukturalnej oraz uchwałę w sprawie wyłączenia używania przez Związek hymnu i symboli ZHP.

Najwięcej czasu zabrało delegatom uchwalenie brzmienia statutu, bowiem aż do czwartego rano w środę trwała dyskusja nad jego projektem. Dopiero po szczegółowym przeanalizowaniu każdego punktu i wnieśnięciu wielu poprawek Zjazd przyjął projekt statutu. W tworzeniu tego nowego dokumentu mocno zaznaczył swój udział reprezentant Krakowa: Krzysztof Baster i Kazimierz Wiater, wnosząc w swoich propozycjach istotne poprawki. W projekcie statutu znalazło się dużo nowych treści m. in.: zobowiązań na instruktorów do przestrzegania prawa harcerskiego. Wiele kontrowersji wzbudziły również uchwały programowe jak i szczegółowe. Po długiej dyskusji postanowiono je przyjąć przy zastrzeżeniu, że zostaną do 15.04. br. uwzględnione poprawki, przyjęte podczas dyskusji.

Wczoraj wybrano także nowe władze ZHP. Naczelnikiem został ponownie Andrzej Ornat in. PL, jego zastępcami wybrano: Piotra Łapę, Antoniego Krysiuka, Ryszarda Wośnińskiego i Piotra Grząskę.

Omówienie wyników VII Zjazdu ZHP oraz jego znaczenie dla Związku przedstawiały w najbliższych numerach Gazety. (d.s.)

Kardynał F. Macharski odwiedził szpitale, domy starców i chorych

KRAKÓW (PAP). Od kilku dni metropolita krakowski ks. kardynał Franciszek Macharski kontynuuje duszpasterstwą wizytę w starej krakowskiej dzielnicy Kleparz. Kardynał odwiedza szpitale, domy starców oraz ciężko, często beznadziejnie chorych w ich prywatnych mieszkaniach.

Przy okazji takich właśnie odwiedzin w gmachu przy ul. Basztowej — ksiądz kardynał Macharski złożył nieoficjalną wizytę w mieszczyznym się tam oddziale PAP. Metropolita krakowski żywo interesował się strukturą agencji, sposobem zbierania i przekazywania informacji, specyfiką pracy dziennikarstwa agencyjnego, a także formami kontaktów, które mogłyby zagwarantować szybszy i szerszy przepływ informacji o pracy kurii metropolitalnej za pośrednictwem Polskiej Agencji Prasowej w Krakowie.

KRH zmienia nazwę

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

większa. Słowem: poprawa warunków pracy, — przywrócić podstawowe wartości jak uczciwość, prawdomówność, lojalność w stosunkach międzyludzkich i w pracy, — świadomość, że hutnicy mają decydujące znaczenie w kształtowaniu oblicza „Solidarności”.

— Jakże znaczenie dla „Solidarności” w naszym regionie miały te obrady? — Wiadomo przecież, że nie Krajowa Komisja Porozumiewawcza ani MKZ świadczy o sile związku. One mają służyć tylko zakładom pracy, organizacjom zakładowym. Siłą naszego związku jest świadomość szeregowych jego członków i komisji zakładowych, zwłaszcza w dużych zakładach przemysłowych, które wokół siebie skupiają i wspierają mniejsze organizacje zakładowe. Sposób dyskusji i wyniki obrad w Kombinacie z pewnością były uważane obserwowane w całym regionie.

— Czy wybrałście delegatów na konferencję regionalną? — Przeprowadziliśmy tylko wybory uzupełniające, gdyż delegatów wybrały już poszczególne zakłady. U nas po prostu rekomendacje dają ludzie bezpośrednio znający człowieka. Na konferencji uzupełniliśmy tylko skład naszej delegacji od ludzi z mniejszych jednostek organizacyjnych, których nie można było wybrać bezpośrednio.

— Pełni Pan teraz dwie funkcje: przewodniczącego MKZ Regionu Małopolska i przewodniczącego Komisji Kombinatu HIL. Co Pan sądzi o takim łączeniu funkcji? — Rozmawiał: JERZY SADECKI DANIEL SZAFRUGA

Resort: osiedlowa służba gazetowa Krakowscy pocztowcy: kolportaż w zakładach pracy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

niektóre zakłady pracy. Po prostu „Ruch” dowoził by prasę do zakładów tutaj są zorganizować można jej kolportaż. Oczywiście my zapłacimy pracownikowi który by się tego podjął. Obliczamy, że w ten sposób moglibyśmy załatwić do 70 proc. prenumeratorów. Niektóre zakłady woj. tarnowskiego już wstępnie wyraziły zgodę na takie rozwiązanie. Cóż, wydaje nam się że jest to propozycja rozsądna. Wprowadzenie jej nawet w niektórych tylko jednostkach byłoby dużym krokiem naprzód. Pozostaje jeszcze pytanie — co z prenumeratorem w rejonach, w których z dniem 31 marca doręczyciele przestaną roznosić gazetę, a gdzie nie zostanie w porę zorganizowana służba doręczycieli? Otóż tutaj uruchomione zostaną punkty wydawania prasy — można ją będzie odbierać głównie w Urzędach Pocztowych.

Na koniec jedna refleksja — proponowany system trudno uznać za system. Czy z takimi propozycjami trzeba było czekać prawie 5 miesięcy? Nie wydaje się nam, by w tym przypadku resort łączności działał operatywnie... KONSTANTY MIGDAŁ

W Krakowskiej WSP

Dziewiąty dzień dialogu Komisji Międzyresortowej ze studentami

INFORMACJA WŁASNA

Gdy w Sali Senackiej krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej spotkali się w poniedziałek ub. tygodnia, nikt z nich nawet nie podejrzewał, że obrady trwać mogą aż tak długo — w kuluarach mówili się o zakończeniu rozmów pomiędzy Komisją Międzyresortową (przewodniczy jej dyr. Departamentu Studiów Uniwersyteckich, Pedagogicznych i Ekonomicznych, Jan Stepiński) a przedstawicielami studentów uczelni pedagogicznych w kraju (Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej przewodniczący Andrzej Orecki) najpóźniej w miniony piątek. Tymczasem...

Minął już ósmy dzień dialogu (sobota i niedziela były dniami wolnymi od debaty), a nie wszystkie postulaty są rozpatrzone. „Na tapecie” jest jeszcze ta ich grupa, która dotychczas kwestii absolwentów szkół pedagogicznych oraz problemu kształcenia nauczycieli systemem studiów zaocznych. Jak twierdzi jednak m. in. J. Stepiński, prorektor WSP Ziętara oraz A. Orecki — wszystko wskazuje, iż pełne porozumienie zostanie podpisane w późnych godzinach wieczornych w czwartek, bądź piątek.

Jak przebiegają rozmowy? Pełniący obowiązki rektora, prof. Ziętara mówi o ich ogromnej rozciągłości. O tym, że zanim zostanie zredagowana ostateczna wersja, obie strony, a więc przedstawiciele Komisji Międzyresortowej oraz studenci (ci ostatni posiłkowani są doradcami) bardzo długo dyskutują prezentując argumenty, poglądy. Dyskusja jednak przebiega w spokojnej atmosferze, bez specjalnych napięć, presji i nacisków.

Tego samego zdania jest Andrzej Orecki. Twierdzi, iż nie wyczuwa się w czasie rozmów z przedstawicielami rzędu podchodzenia do postulatów studenckich z rezerwą. O rekrutacji do wyższych szkół pedagogicznych — przedstawiając parafrazowane postulaty studentów — już pisaliśmy w „Gazecie”. Dziś chcieliśmy zwrócić uwagę na te postulaty — z pakietu spraw dotyczących procesu kształcenia oraz bazy szkół pedagogicznych — które wydają się istotne w dalszym rozwoju szkolnictwa wyższego, kształcącego nauczycieli.

Tak więc parafrazowano punkt: „Wydawanie zezwoleń na prowadzenie prac badawczych na terenie szkół podległych Ministerstwu Oświaty i Wychowania, zobowiązanych do stworzenia sprzyjających warunków przeprowadzania tych badań”; „Nauczyciele akademicy nowo zatrudnieni w zakładzie dydaktyki szczegółowych przedmiotów mieć co najmniej 2-letni staż pracy nauczycielskiej w szkole. Nieodłącznym jest, aby nauczyciele akademicy pracujący w zakładzie dydaktyki szczegółowych przedmiotów posiadać wykształcenie wyższe”; „Uznajac postulatów środowiska akademickiego uznaje się za celowe przedłużenie okresu trwania magisterskich studiów dziennych na kierunkach i specjalnościach nauczycielskich do lat pięciu (...). Stud-

nia zaczynając dla czynnych zawodowo nauczycieli będą wydłużone do lat pięciu od roku 1983/84. MOiW — po zasięgnięciu opinii środowiska nauczycielskiego przedłoży MNSZWIT w terminie do końca lipca 1981 propozycje wcześniejszego wdrożenia pięcioletnich studiów zaocznych w pierwszym rzędzie na kierunkach eksperymentalnych i neofilologicznych”; „Praktyki pedagogiczne dla studentów kierunków i specjalności nauczycielskich na 5-letnich studiach dziennych, odbywane w szkołach (przedzakołach, placówkach opiekuńczo-wychowawczych) powinny trwać łącznie 16-18 tygodni.”

Na temat bazy naukowo-dydaktycznej oraz zaplecza socjalnego wyższych szkół pedagogicznych dyskusja trwała najdłużej. Trudno to były sprawy, bo trudna jest sytuacja gospodarcza kraju. Jednak z tymi problemami się uporało. M. in. MNSZWIT zapewni krakowskiej WSP środki na wykup od władz miasta lub innych właścicieli odpowiednich budynków, które uczelnia zagospodaruje dla swoich potrzeb; uczelnia prześle do Ministerstwa program użytkowy studium wychowania fizycznego i po uzyskaniu zgody na opracowanie projektu podjęta zostanie realizacja tej inwestycji w następnym roku, po zatwierdzeniu dokumentacji projektowej; MNSZWIT wprowadzi do realizacji budowę domu studenckiego na ok. 600 miejsc w następnym roku po otrzymaniu i zatwierdzeniu dokumentacji projektowej.

TERESA BĘTKOWSKA

Świadkowie zdarzeń nieopisanych

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

nowanie pełne: satysfakcjonujące czytelnika i reportera. Tworzą się swoiste „zakłady rewiry reportażu”. O nich właśnie rozmawiają „Pod Gruszką” dziennikarze z całej Polski, członkowie Klubu Reportażu Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Siedzibą Klubu od początku jego istnienia jest Kraków. Reportery, naoczni świadkowie i obserwatorzy strajków w Łodzi, Rzeszowie, Ustrzykach, Bielsku-Białym, wydarzeń w Toruniu i Olsztynie opowiadają o swoich spostrzeżeniach, refleksjach, zwłaszcza o tych, które z różnych względów nie znalazły się w ich publikacjach. Szerzej napiszemy o tym niebawem. Uczestników sesji serdecznie witamy w Krakowie! (sad)

Uchylenie tymczasowego aresztowania wobec W. Ziembinskiego

WARSZAWA (PAP). Rzecznik Prokuratury Generalnej informuje: Prokuratura Wojewódzka w Warszawie uchyliła tymczasowe aresztowanie zastosowane wobec Wojciecha Ziembinskiego, podejrzanego o przynależność do nielegalnej organizacji. Areszt uchyleno na skutek złożenia poręczenia przez Polskie Związki Katolicko-Społeczne oraz wobec przyjęcia obowiązków poręczającego przez prezesa tego związku, posła na Sejm PRL Janusza Zabłockiego.

Czy generał Władysław Sikorski spocznie na Wawelu?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

doprowadzić do zaprzestania ideal sprawozdania prochów generała Sikorskiego do kraju.”

Prof. dr Aleksander KRAWCZUK:

„Prochy Sikorskiego powinny absolutnie znaleźć się na Wawelu ze względu na czysto formalnych. Przecież generał był mocno związany z Galicją. Natomiast dyskusyjnym problemem jest sprowadzenie dokładnego mieczka na samym Wawelu — nie może nim być na pewno mieczek sąsiadujące z Józefem Piłsudskim, bo za życia był wielkimi antagonistami. Myślę, że mieczek w krypcie św. Leonarda nie byłoby źle.”

Rozmawiała: EWA PAŁKA

Nie przygotowani do rozmów

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

miejscowe w jego centrum. I cóż z tego, że dyrektor Zjednoczenia powiedział, że do 1990 r. produkcja zostanie zastraszona. A co będzie przez tych 10 lat? Jak stwierdzono w dyskusji — nikt nie chce od razu zamykać zakładów. Musimy jednak wiedzieć co czeka krakowian.

Zaproponowano by ceny na produkty których wytwarzanie jest uciążliwe dla środowiska podwyższyć a dodatkowe fundusze przeznaczyć na ochronę otoczenia w rejonach, gdzie są produkowane.

Posiedzenie nie doprowadziło do wypracowania wspólnego stanowiska. W związku z istniejącymi rozbieżnościami między przedstawicielami resortu, a Radą postanowiono powołać zespół pod kierunkiem doc. Józefa Fisera, który opracuje wszystkie aspekty zagadnień związanych z „Bonarką” i KZS. 14 kwietnia na kolejnym posiedzeniu Rady przedstawione zostaną konkretne wnioski. Może wtedy zapadną konkretne decyzje? WOJCIECH ZURAWSKI

O większą autonomię dla nauki

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

oraz przedstawiciele krakowskich szkół wyższych. Przedstawiono dwa konkretne, starannie opracowane projekty: pierwszy — autorstwa prof. Emanuela Rostrowskiego sugeruje przekształcenie krakowskiego Oddziału PAN w Akademię Umiejętności, która, posiadając w strukturze PAN korzystałaby z szerokiej auto-

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Piłkarze grają z Rumunią, Francją i NRD

10 wiślaków w kadrze!

W przyszłą środę piłkarska reprezentacja Polski rozegra pierwszy w tym sezonie oficjalny mecz międzypaństwowy z Rumunią, który odbędzie się w Bukareszcie. Z zainteresowaniem oglądać będziemy poczynania naszych futbolistów, za półtora miesiąca czeka ich bowiem znacznie trudniejsza i ważniejsza próba — eliminacyjny pojedynek do mistrzostw świata z NRD. Warto przypomnieć, że niedawno Rumuni pokonali na własnym boisku zespół trenera Buschnera. Ostatni raz Polacy grali z Rumunią w sierpniu 1979 roku w Warszawie wygrywając 3:0. Czy tym razem wrócą także ze zwycięstwem? Wynik będzie mniej ważny, istotniejsze będzie natomiast jaka formę zademonstruje nasza jednostka.

Trainer-selekcjoner Antoni Piechniczek ustalił 16-osobową kadrę. Bramkarze: Kazimierz (Legia) i Mowlik (Lech), obrońcy: Dłuba (ŁKS), Rudy (Zagłębie), Skrobowski (Wisła), Janas i Milewski (Legia), Adamec (Odra), rozgrywający i napastnicy: Lipka i Jwan (Wisła), Adamczyk i Kusio (Legia), Bunecol (Ruch), Smolarek i Tokiński (Widzew) i Ciołek (Stal).

Pewnym zaskoczeniem jest powołanie do kadry Kusty i Tokińskiego, którzy nie byli na

obozie w Karpaczu jak również nie brali udziału w meczach kontrolnych kadry we Francji. Ale demonstrowali ostatnio niezłą formę i dlatego trenerzy postanowili ich wypróbować w meczu z Rumunami. W kadrze znalazło się trzech wiślaków. Również 25 bm. w Szczecinie odbędzie się mecz drugich reprezentacji Polski i Rumunii. Trener Bogusław Hajdas powołał także kadrę, w której znalazło się czterech wiślaków: Motyka, Budka, Jalocha i Krupniński.

Natomiast 24 bm. młodzieżowe reprezentacje Polski i Francji rozegrają pojedynek w Paryżu. W 16-osobowej kadrze, powołanej przez trenera Waldemara Obrebskiego, znalazło się kolejnych trzech piłkarzy Wisły: Gąsziński, Kowalik i Wróbel.

Jeszcze kilka słów o naszej reprezentacji juniorów. 29 bm. w Radomiu rozegra ona pierwszy mecz z NRD o awans do finałów I mistrzostw Europy (dotychczas zmagania najlepszych drużyn europejskich nosiły nazwę Turnieju UEFA). Trener Henryk Apostel powołał już kadrę na mecz z NRD. Tym razem nie ma w niej wiślaków, ale jest Ozimek z Cracovii.

W sumie więc w gronie kadrowiczów znalazło się 10 wiślaków i jeden piłkarz z Cracovii Tokińskiego, którzy nie byli na

Bezsensowny kalendarz rozgrywek ligowych

Boks letnią dyscypliną?

Po raz pierwszy w tym sezonie boks będzie dyscypliną wiosenno-letnią. Stało się tak dlatego, że działacze postanowili znacznie powiększyć tak I, jak i II ligi. Co prawda propozycja ta spotkała się z kontrowersyjnymi ocenami, ale ostatecznie została przegłosowana. W tej sytuacji Polski Związek Bokserski opracował kalendarz rozgrywek, rozciągając go aż na dwa lata. Drużynowego mistrza Polski poznamy więc dopiero w przyszłym roku. Rozgrywki ligowe zainaugurujemy w lutym, odbyła się tylko jedna kolekcja spotkań i nastąpiła trzymiesięczna przerwa. PZB poszedł po najmniejszej linii oporu, tłumacząc się brakiem innych terminów. Priorytet przyznano kadrze. Kadrowcy dość długo będą się przygotowywać do mistrzostw Europy i dlatego na ten czas zawieszono rozgrywki ligowe. Ten kalendarz — działacze spotkał się z krytyką także ze strony zawodników, jak również trenerów i działaczy.

Mówi prezes Okręgowego Związku Bokserskiego w Krakowie W. Pafara: „Uważam, że uwzględniając nawet mecz międzypaństwowy i przygotowa-

nia do mistrzostw Europy, można było tak opracować kalendarz ligowy, by rozgrywki zakończyły się jeszcze w tym roku. Niestety, władze PZB nie wzięły pod uwagę propozycji działaczy terenowych, postawili na swoim. Kto na tym stracił? Przede wszystkim kluby. Pewnie jest, że w okresie wiosennym na mecze przyjdzie znacznie mniej kibiców niż zimą. Boks to przecież sport halowy. Wydaje mi się, że można by jeszcze przeprowadzić korekty w kalendarzu rozgrywek”.

Trainer bokserski Igoopolu Dębica L. Drogosz powiedział na ten temat: „Rozgrywki na raty są ogromnym utrudnieniem dla szkoleniowców. Jak przygotować się w tej sytuacji zawodnikom? Jak wypełnić im wolny czas? Obecny kalendarz nie przychylił się na pewno do podniesienia poziomu sportowego rozgrywek ligowych. Dobrze więc się stało, że krakowscy działacze postanowili zorganizować w wolnych terminach ligowych drużynowy turniej o puchar Okręgowego Związku Bokserskiego, w którym z chęcią weźmiemy udział. Ale to jest tylko półśrodek”. (tg)

St. Dudziki przeszedł RKS Garbarnia

Ukonstytuował się nowe wybrany zarząd RKS Garbarnia Kraków. Prezesem został St. Dudziki, a wiceprezami: do spraw organizacyjnych Zb. Gorazek, ds. finansowych A. Pietrzyka i ds. sportowych S. Karpiel.

Dobra postawa judoków Wisły

W Krakowie rozegrano strefowy turniej seniorów w judo, będący ostatnią eliminacją przed mistrzostwami Polski, które odbędą się w połowie kwietnia w Warszawie. O awans do MP walczyło 50 zawodników z 9 klubów. Do mistrzostw zakwalifikowali się następujący judocy Wisły: Wiacek, Zapart, Tabaszewski, Czermak, Bugajski, Halabuda, Gonciarz, Chruszczyk, Sufczyński, Peckiewicz, Dworzycyński, Frankowski, Lubas, Nowakowski i Staropliny.

Najlepiej zaprezentowali się Dworzycyński, Nowakowski i Wiacek, którzy wygrali wszystkie walki przed czasem. (tg)

Półfinały MP juniorów w pilce siatkowej

W Nowym Sączu rozpoczęły się rozgrywki półfinałowe mistrzostw Polski juniorów w piłce siatkowej. Rywalizują: Gwardia Wrocław, Lechia Tomaszów, Len Zyrardów, Korona Kraków, Skra Warszawa, WCKS Dunajec Nowy Sącz, które walczą o dwa premiowane miejsca finałowe. W meczu inauguracyjnym Dunajec pokonał Skrę Warszawa 3:0 (15:8, 18:16, 15:12).

Kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich

Okręgowe Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Krakowie organizuje kurs kandydatów na sędziów. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela OKS (Kraków), ul. Warszawska 11, tel. 262-53) codziennie w wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 17-19 (k-b)

Komunikat AZS AWF

Klub Sportowy AZS-AWF informuje, że zmienił adres swego lokalu — 31-531 Kraków ul. Grzegorzewska 24a, tel. 103-77, 121-08.

Express Lotek

6, 9, 24, 26, 35.

Maly Lotek

I los: 8, 16, 23, 32, 34. II los: 3, 5, 10, 34, 35. Końcówka banderoli: 8249.

Rekordowe tempo prac przy ul. Skarbowej — zasług operatywności i poświęcenia hutników

„Latami tolerowali katastrofalny stan kliniki — teraz wszystko kwestionują”

— mówi Wł. Hardek

INFORMACJA WŁASNA

Sporo się słyszy ostatnio narzekania na osłabienie dyscypliny pracy, na niby naszą narodową wadę — lenistwo. Czy naprawdę nie umiemy wydajnie i uczciwie pracować? Sądzę, że umiemy. Wystarczy tylko zobaczyć to, co dzieje się ostatnio przy ul. Skarbowej 1 w Krakowie, w budynku dawnej Krakowskiej Rady Związków Zawodowych. Jak wiadomo parter i piętro tego obszernego gmachu zostały przekazane niedawno, bo 16 lutego Klinice Psychiatrycznej krakowskiej Akademii Medycznej. Poprzednią swą siedzibę przy ul. Kopernika Klinika musiała opuścić w tempie natychmiastowym, ze względu na zagrożenie budowlane i przeciwpożarowe. Znalazła się więc praktycznie bez siedziby.

W tej dramatycznej sytuacji kierownictwo Kliniki zwróciło się o pomoc do Komitetu Robotniczego Hutników NSZZ „Solidarność” w Hucie im. Lenina. KRH natychmiast odpowiedział na ten apel. Po uzyskaniu zgody dyrekcji Huty członkowie „Solidarności” przystąpili natychmiast do prac adaptacyjnych w pomieszczeniach byłej KRZZ. Kierownik Kliniki Psychiatrycznej prof. Adam Szymusik mówi: „Tempo prac jest naprawdę błyskawiczne. W ciągu kilku dni potrafił hutnicy wykonać prace, na które zwykła firma remontowo-budowlana potrzebowałaby tygodni, jeśli nie miesięcy. Z pomocą pospieszyli też członkowie „Solidarności” z krakowskiego Biura Projektów Służby Zdrowia. Była nawet taka sytuacja, że w piątek po południu przostawiono o wykonanie niektórych elementów projektu, a już w poniedziałek był on gotowy do naszej dyspozycji. Wykonawali go w czynie społecznym w wolną sobotę i niedziela inżynierowie Jan Szipczer i Dionizy Lewicki. Przestęśliśmy już dzięki temu nasz pierwszy oddział — dzienny do pomieszczenia na 1 piętrze. Na poniedziałek przed ustalonym terminem”.

Pojechaliśmy na Skarbową zobaczyć postęp robót. Na parterze grupa pracowników Huty kończyła właśnie ewakuację wyposażenia biurowego Funduszu Wczasów Pracowniczych na pl. Szczepański do budynku opróżnionego przez KW MO. W piwnicach ekipy monterów pracowały przy montażu wianien i natrysków. Rozmawiałem z jednym z pracowników. Nazywa się Stanisław Samek. Jest z Bochni, z Zakładu Przetwórstwa Hutniczego. Na Skarbowej pracuje już drugi raz. Wszystko w czynie społecznym. Poprzednio miał jeden dzień urlopu, dziś jest na wolnym, idzie do pracy jutro na drugą zmianę. Pytam dlaczego tu przyjechał, dlaczego pomaga? — Chcę pomóc ludziom chorym. Niech zostanie jakaś pamiątka po nas.

Na pierwszym piętrze korytarz zmienił się nie do poznania. Na drzwiach pokoju 112 napis: Klinika Psychiatryczna Oddział Dzienny Nerwic. Pierwszy dyżur w tym budynku pełni tu psycholog pani Magdalena Nieniewska. W sąsiednim pomieszczeniu odbywają się już pierwsze zajęcia psychoterapeutyczne dla 12 osób.

W sumie w nowej siedzibie przy ul. Skarbowej Klinika Psychiatryczna dysponować będzie miejscami dla 60 pacjentów, oraz ambulatorium, oddziałem dziennym i klubem dla chorych. Przewodniczącą Komisji Oddziałowej „Solidarności” w Klinice Teresa Leśniak mówi — jeszcze nigdy nie spotkał się z tak przychylną atmosferą. Pomagali nam wszyscy, od władz politycznych i administracyjnych Krakowa poczynając, poprzez MKZ i KRH „Solidarność” aż do pracujących tutaj, którym należą się szczególne słowa uznania.

Czy jednak z podobną pomocą spotkali się ze strony niektórych krakowskich urzędów i przedsiębiorstw wykonawcy remontu czujki hutniczej?

TADEUSZ L. KUBICA

Hutnicy, nie po raz pierwszy zresztą postanowili pomóc miastu. Pomyślnie wyobraź sobie jednak inaczej tę pomoc, sądzili, że jeśli nie spotkają się z zrozumieniem, nikt przynajmniej nie będzie im pracy utrudniał. „Byliśmy w bledzie — mówi przewodniczący (rozmowę z przeprowadziliśmy przed wyborami w HIL) Komitetu Robotniczego Hutników Władysław HARDEK. — Wiedomo było, że w momencie, gdy budynek przy ul. Skarbowej zajmie Klinika Psychiatryczna spełnione muszą być pewne wymogi. Treść adaptacji pomieszczenia do nowych celów. To właśnie mieliśmy zrobić my. Sądziłem jednak, że będzie to szło z mniejszymi kłopotami. Ale gdzie tam! Wszyscy, prócz bezpośrednio zainteresowanych, czyli nas i pracowników kliniki doszli do wniosku, że jak się zdeklarowaliśmy, to musimy zrobić. Cały program modernizacji ustalać trzeba było z personelem kliniki. Jest wprawdzie na budowie trzech pracowników nadzoru zwanych inspektorami, ale od nich pomocy nie możemy się doczekać. Obiecane potrafią wszystko, ale zdatować — nie. Stolarz? Będzie. Murarz? Będzie i nie ma. Nie rozumiem tego i trzęsie mna bezsilna wielkość. Za taką „pracę” powinno się właśnie ludzi rozliczać. Sytuacja jest paradoksalna. My musimy zatapiać baterie umywalkowe, bo przetrzała do możliwości inspektorów! Poszedłem po prostu do prezydenta m. Krakowa J. Gajewicza i od reki wydatkował na kupno potrzebnych rzeczy. Teraz dla odmiany „ułać” się Sanepid — to jest źle, tamto jest źle, niezgodnie z przepisami i wymogami. Ci ludzie są odezwani od rzeczywistości. Nie rozumieją, iż pracujemy w sytuacji awaryjnej. Przecież Klinika Psychiatryczna nie miała się gdzie podzić. Ci sami, którzy teraz wszystko kwestionują, latami tolerowali stan kliniki, gdy mieściła się przy ul. Kopernika. Gdy ją tam byłym batem się dosłownie przejeżdżał korytarzem. Wszystko groziło zawaleniem. Jak w ogóle można było dopuścić do takiego stanu?

Na to wielokrotnie i przez nas powtarzane pytanie my również nie uzyskaliśmy odpowiedzi.

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

czym powinni bardziej związać swoje pomysły z warsztatem chłopca, podpatrywać większego majsterkowicza.

XI. Degradacja środowiska

Powstawanie dużych aglomeracji przemysłowych nie dało też ziemi nie dobrego. Przeciwnie. W moich okolicach (Korabnik k. Skawiny) drzewa umierają stojąc, są gęsto zdiekowane. Stojące od 5 wieków drzewy w Korabnikach „pomniki przyrody chronione prawem”, usychają po mome tabliczki. Mają takie same prawa, jak chłopi: na tabliczce, na papierze. Skażenie i straty z tego tytułu są w przyrodzie niewymierne, odrobienie ich zajmie kilka lat. Krowa w moim gospodarstwie nie pożyje dłużej niż 6 lat, a wiec trzeba się jej pozbyć w okresie, kiedy zaczyna największą produkcję, po 3-cim wyszczepieniu. Nakłady na uprawę ziemi w środowisku zanieczyszczonym przez przemysł są większe o kilka tysięcy na hektar.

XII. Budujemy nowe stanowiska dla produkcji zwierząt, a stare stoją puste

W każdej wiosce, gminie istnieje co najmniej kilka, niestety, rezerwa niewykorzystanych stanowisk dla trzody chlewnej i bydła. Przyczyna jest niska opłacalność produkcji. Równocześnie jednak buduje się nowe obiekty inwentarskie, pochłaniające duże sumy, stojące niejednokrotnie puste pustkami. Przy udzielaniu zezwolenia na budowę należy rozważyć jak jest z bazą paszową, nakładem robocizny i środków produkcji.

WNIOSEK: Pogłowię zwierząt można zwiększyć poprzez działania samorządu wiejskiego i w drodze kooperacji między rolnikami w zasadzie bezinwestycyjnie. Rolnik emeryt czy też dwuzawodowiec może na drodze prawnej zawrzeć umowę z innym na odchowienie do wagi rzeźnej sztuki zwierzęcia na paszach dostarczanych przez właściciela. Poza tym winno się wprowadzać nakłady rozwojowo-dochodowe jako instrumenty stwarzające warunki do intensyfikacji produkcji i zmuszające do niej. Podstawą wymiaru powinna

być wydajność 6-hektarowego gospodarstwa. Rolnik inwestujący na ten czas winien mieć duże ułgi podatkowe, marnującą ziemię płacić podatki karnie. O tym powinien decydować samorząd wiejski.

WNIOSEK: Prawo winno służyć dobru społeczeństwa i człowieka, wtedy będzie szanowane i przestrzegane. Spowodować, by zarządzenia były obecne w stosowaniu. Obecne przepisy sprzedaży ziemi przeczą temu najwyraźniej.

Temat, który zainteresuje wszystkich

Kartki na mięso — wyjaśnienie wątpliwości

Na pytania odpowiada wiceminister M. Wieczorek

WARSZAWA (PAP). W najbliższych dniach rozpocznie się wydawanie kartek na mięso i jego przetwory. System ten jest niestety bardzo skomplikowany, a w ostatnich tygodniach wprowadzono do niego kilka zmian. Czym różnią się obecne zasady od propozycji już opublikowanych w prasie? Z tym pytaniem dziennikarz PAP zwrócił się do wiceministra handlu wewnętrznego i usług — Marka Wieczorka.

Zacznijmy od norm. Kartą zaopatrzenia „B” stosowaną najpowszechniej (3,5 kg mięsa i wedlin), objęliśmy obecnie dodatkowo pracowników PGR oraz członków i pracowników RSP, a także ich rodziny w przypadku, gdy nie korzystają z uprawnień do posiadania działki.

Wprowadziliśmy kartkę zaopatrzenia „A”, przysługującą młodzieży w wieku od 13 do 18 lat zamieszkałej w mieście oraz na wsi w przypadku, gdy rodzice zatrudnieni są w pozarolniczych gałęziach gospodarki. Norma ta wynosi 4,5 kg mięsa, w tym 0,3 kg mięsa grupy I, i 1,25 kg mięsa grupy II; analogicznie w wedlinach plus 1 szt. drobiu.

Dla dzieci w wieku od 10 do 12 lat zamieszkałych w mieście lub na wsi, gdy rodzice pracują poza rolnictwem, wprowadzono kartę „F” z uwzględnioną z instytutem żywności i żywienia normą, która wynosi 2,7 kg, z czego w I grupie mięsa i wedlin grupuje się po 0,4 kg w II grupie 0,7 kg plus 0,5 szt. drobiu. Prawo do kartek będą miały także osoby określone w poprzedniej wersji jako „uchylające się od pracy”, a więc zasadę wieku ukończonego. Tak więc w momencie wprowadzenia kartek w wieku do 18 lat będą wszystkie

te osoby, w których metryce urodzenia figuruje data późniejsza niż 31 marca 1962 r. W miarę upływu czasu owa graniczna data będzie się odpowiednio przesuwająca.

Gdzie będziemy odbierać kartki?

W zasadzie tam, gdzie otrzymaliśmy bony na cukier.

Jakie dokumenty będą niezbędne?

Rolnicy utrzymujący się z dochodów własnego gospodarstwa, będą obowiązani przedłożyć w urzędzie gminnym dowód osobisty, a także książeczkę banku spółdzielczego z odpowiednim wpisem o wartości sprzedanych państwu produktów lub odpowiednio zaświadczenie z urzędu gminnego. Natomiast ludność dwuzawodowa (tzw. chłopcy-rolnicy) otrzymują karty zaopatrzenia dla siebie i swoich rodzin w zakładach pracy, po okazaniu zaświadczenia z urzędu gminnego o wielkości posiadanego gospodarstwa rolnego oraz liczbie członków rodziny na utrzymaniu z wyłączeniem dzieci korzystających z internatów lub studiujących na wyższych uczelniach. Dla matek karmiących i kobiet w ciąży o bowiązuje podobne dokumenty jak przy kartkach na cukier.

Jeżeli chodzi o rencistów i emerytów, podstawą wydania kartek — poza dowodem osobistym — będzie odcinek renty z lutego br. Również w następnym miesiącu przeddatą należy odcinek renty wypłaconej dwa miesiące przed okresem realizacji bonów. Konkretnie np. dla o trzymania kartek na maj trzeba będzie okazać odcinek renty z marca; na czerwiec kwietnia.

decyzja ta nie zapada zbyt późno? Część emerytów mogła już wyrzucić odcinki lutowe?

Liczmy się z tym, chociaż z reguły są one przechowywane. Część emerytów otrzymuje renty dopiero po 20-tym każdego miesiąca. Gdyby przyjąć zasadę okazania odcinka marcowego, nie wszyscy mogliby odebrać kartki. Uprawnieni, którzy nie dysponują odcinkiem lutowym, otrzymają oczywiście kartki. Wymagane będą ugodokumentowania prawa do renty.

Czy kartki trzeba będzie koniecznie odbierać osobiście?

Można upoważnić pismem do odbioru inną osobę. Podpis na upoważnieniu wymaga jednak dla osób pracujących poświadczania w zakładzie pracy.

Jaki będzie termin rejestracji kartek w sklepach?

Kartki wydawane są na 1 miesiąc. Zostały wydrukowane wcześniej, stąd też figuruje na nich miesiąc luty. Niemniej są one ważne w kwietniu. Z technicznych względów musimy je stosunkowo szybko zarejestrować, aby móc określić wielkość dostaw do poszczególnych placówek. Ustalenie terminów zależy od władz wojewódzkich. Przy sprawnej organizacji okres dwutygodniowy wydaje się maksymalny.

Inaczej mówiąc, sprawne wprowadzenie systemu wykar będzie również wysiłku od samych konsumentów?

Liczmy przede wszystkim na rzetelność informacji, właściwe udokumentowanie prawa do kartek. Dla nas wszystkich operacja ta jest smutną koniecznością.

Rozmawiał: Janusz Kotarski

Oby nie było więcej takich dat w naszej historii...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) któremu zawdzięczamy wystawę.

Na ten sam temat zobaczyłem ekspozycję zorganizowaną w Sieni Gdańskiej — mówi — i to mnie zmobilizowało. Wcześniej chciałem coś takiego zorganizować i wiedziałem, że to zrobię. Zajęcia, wycinki z gazet i nagrania magnetofonowe napytany z całej Polski. Przyntosił swoją dokumentację fotograficzną, nawet jeden gdański milicjant. Te nagrania na taśmie, to nie jest żaden dodatek do wystawy. Ona pomyślana jest jako reportaż i dźwięk jest jej nieodłącznym składnikiem. Nie jest to też żaden scenariusz. Wyłącznie fragmenty listów czytane za przez aktorów. Cała reszta to autentyczne nagrania z tamtych lat. Np. ten fragment z przeciągłym gwizdem pociągów. Najpierw myślałem, że to stacja kolejowa. Potem zgłosił się człowiek z pierwowzorem nagrania i wyjaśnił, że chodzi o pociąg w stocznii.

Od początku przechodziło bardzo wielu ludzi. Taka wystawa była potrzebna. Przecież przeżyliśmy to wszystko, te wydarzenia są częścią naszej historii. Nie sposób pomijać ich milczeniem.

Reakcje ludzi są bardzo różne, nikt jednak nie pozostaje obojętny. Przygotowując się do wystawy nie robiliśmy żadnego planu. Wybraliśmy zdjęcia najbardziej adekwatne, teksty najmocniej przełomujące i to był cały plan. Kierowaliśmy się jedynie datami, a nie czasem następowania po sobie wydarzeń.

Trudno się ustrzec przed pytaniem: dlaczego dopiero teraz? Bo choć to wspaniale, że taką wystawę zorganizowano i że miała ona możliwość zaistnienia na ekspozycyjnej mapie Krakowa, to jednak pozostaje faktem, że wystawa jest unikatem. Wszyscy czekaliśmy na taki dokument. Jest on świadectwem już nie tylko tamtych wydarzeń, ale przede wszystkim zmian w świadomości ludzi. Jeśli odnowa ma być faktem, musi zostać zapokojony ów wielki głód najnowszej historii. Tu nie ma miejsca na kłamstwo czy scenariusz.

Na sali ustawiono skarbonkę, do której zwiedzający wrzucają datki na budowę pomnika ofiar 1970 r. w Gdyni. Przez pierwszy dwa dni uzbierano 18 tys. Trzy następane dni przyniosły 25 tys. zł. Obecnie wpłynęło już ok.

80 tys. zł, a organizatorzy wystawy liczą na więcej. Skarbonka trafiła na salę wystawową z inicjatywą „Solidarność”. Jest też księga wpisów. — Ludzie nie zawsze wpisują się do niej, często trudno jest tak na gorąco sformułować swoje opinie. Jednak prawie wszyscy czytają — mówi Stanisław Markowski. — Wtedy już wiedzą, że w swoim myśleniu nie są osamotnieni. Ze tak jak oni myśli cała Polska. MOWIA MI POTEM, ŻE UWIERZYLI WRESZCIE W IDEE ODNOWY...

Te wpisy można łatwo podzielić. Ludzie starsi piszą w tonie wyznaczenia i pojedynania. „To dla nas przestroga. Zrobmy wszystko, żeby nie było już takich miesięcy w naszej historii”. Młodzi żądają rozliczeń i wyciągnięcia konsekwencji.

Krakowska wystawa przedłużona została do 25 marca. Później objędzie całą Polskę, wzbogacając się o nowe ekspozycje. Jest wspaniałą lekcją historii, zwłaszcza dla ludzi sprawujących władze. Pokazuje, jak drobne w porzu bieży polityczne mogą zamienić się w nieszczęście wielu tysięcy ludzi.

ELŻBIETA BOREK

Wiosna rolnicza za pasem

Niedostateczne ilości ziarna siewnego — Brak nawozów mineralnych — Potrzebna pomoc sąsiedzka

INFORMACJA WŁASNA

Kalendarzowa wiosna już za kilka dni. Rolnicy szykują się więc do prac polowych. Zresztą nie od dziś. Wielu co zaradniejszych już jesienią pomyślało o zabezpieczeniu sobie sadzenia i potem o zakupieniu nawozów. Ale ani jednego ani drugiego i tak nie starcza na zaspokojenie wszystkich potrzeb. Kapryśna nasza wiosna, że ozimiami nie obsiano wszystkich przeznaczonych pod zboża pól. Zapobieganie na ziarno siewne obecnie jest ogromne. Przekracza ono 2, 3 a nawet 5-krotnie dostawy z lat poprzednich. Niestety, Przedsiębiorstwo Hodowla Buraka Pastewnego, pełniące rolę centrali nasiennej dostarczy zaledwie połowę potrzebnego ziarna, pszenicy jarej, zamiaści 400 ton będzie około 70 ton, owsa potrzeba prawie 4 tysiące ton, a przydział sięgąca zaledwie 900 ton. W tej sytuacji znaczna część rolników zdana jest na własne siły i sąsiedzki wymianę ziarna. Ziemiaków — sadzenia i starych nawet dla wszystkich kontraktujących. Tak jest w Krakowskim, Nowosądeckim i Tarnowskim.

W Tarnowskim ponadto brak nasion warzyw. W żąd-

Spoleczeństwo będzie na bieżąco informowane o sposobie wykorzystania każdej złotówki

Czy ratowanie Krakowa, należy rozumieć w kategoriach czasowej akcji? Dawna stolica królów polskich — Kraków. Ośrodek demokratycznej władzy i postępowych myśli politycznych, które zaważyły na losach całego narodu... Najpiękniejsze karty kultury polskiej, dowody narodowej tożsamości, to wszystko sprawa, że pomagając w procesie ratowania pomników kultury materialnej, przywracamy, nam wszystkim, to, co dla każdego Polaka jest wartością najważniejszą — prawdę o naszej historii.

Bo przecież bez świadomości historycznej żaden naród nie może istnieć! Mamy nadzieję, że pamięć o tym, zmniejszy naszą nieulność wobec społecznych inicjatyw, zładzi często negatywny stosunek do tego, co jeszcze jest, w samych mechanizmach i sposobach prowadzenia prac remontowo-konserwatorskich.

Jak zawsze bowiem, tak i w tej sprawie, wszystko zależy od mądrości, odpowiedzialności, rzetelności i uczciwości ludzi, którzy odpowiadają za końcowy efekt dzieła. Dlatego oceniając to, co dzie, musimy pamiętać o tym, co najważniejsze. Komisja Propagandy SKOZK, która zebrała się na posiedzeniu w ub. piątek, kierowana przez poprzedniego redaktora naczelnego „Gazety Krakowskiej”, kierownika Kancelarii Sekretariatu KC PZPR — Zbigniewa Reguckiego ma na swoim koncie wiele sukcesów i cennych inicjatyw. Możliwości propagandy, co podkreślano w czasie dyskusji (mówił o tym m. in. redaktor naczelną „Przekroju” — Mieczysław Czuma) są jednak ogromne i jeszcze nie w pełni wykorzystane. Zastanawiano się więc jak pozyskiwać nowych współpracowników dla ratowania Krakowa, zwłaszcza przedstawicieli środowisk twórczych, naukowych, historyków, artystów? Konieczna jest także jeszcze lepsza współpraca z działacznymi Polskiego Klubu Ekologicznego, nie można bowiem mówić o zabytkach bez działalności na rzecz ochrony, tak bardzo zaniedbanego u nas, środowiska naturalnego — bez powiązania tych spraw z całokształtem problemów urbanistycznych, gospodarczych i komunikacyjnych Krakowa.

„Działając dla starego Krakowa, musimy mądrze kontrolować rozwój nowego” — ta myśl powracała wielokrotnie. Z ogromnym niepokojem mówiono także o tym, że zmalała ilość darów i wpłat na konto SKOZK. Dlatego m. in. sekretarz KK PZPR, sekretarz SKOZK — Stefan Markiewicz informując i oceniając zakres robót remontowo-konserwatorskich, wykonanych w tym roku, podkreślił, że społeczeństwo będzie na bieżąco informowane o sposobach wykorzystywania każdej społecznej złotówki, a także o zarzutach stawianych poszczególnym instytucjom i osobom odpowiedzialnym za końcowy efekt wykonawstwa. Im także należy umożliwić wypowiadanie się na łamach prasy, aby informacja była pełna. Proponował, aby jeszcze raz rozważyć i poczynić starania o wydanie pisma poświęconego odnowie Krakowa, dostępnego dla całego społeczeństwa (ponieważ wydawany obecnie Biuletyn Odnowy Zabytków ma charakter tylko wewnętrzny).

W czasie piątkowego posiedzenia Komisji miała także miejsce miła uroczystość — wręczenia przez wiceprzewodniczącego ZG SDP — Jerzego Surdykowskiego nagród laureatom „Pawiego Pióra”. Przyznano je za całokształt pracy dziennikarskiej i publikacji o starym Krakowie — Janinie Paradowskiej („Kurier Polski”) i Stefanowi Maciejewskiemu, naszemu redakcyjnemu koleżance z „działalnością w Polskim Klubie Ekologicznym i pełne pasji publikacje”. Medal SKOZK „za zasługi przy odnowie zabytków Krakowa” otrzymał Zbigniew Regucki. GRAZYNA NOWAK

XVI. Szkoła — młodzież — życie kulturalne

Na zebraniach rodziców i nauczycieli dowiadujemy się często o niedostatkach szkoły. Istnieje głębokie różnice między szkołami miejskimi i wiejskimi. Wyposażenie w pomoce naukowe — zle, brak boisk sportowych, świetlic, zaplecia gospodarczego — to wszystko stawa dzieckiem i młodzieżą na wsi w tyle za miastem.

Jakie rozrywki kulturalne ma wieś i młodzież na wsi? Dawna wieś kulturalna w miastem zniknęła, uniwersytety ludowe także. LZS — tak niegdysiejsza i popularna organizacja sportowa — zamiera. Mój dziadek mając 80 lat (i starał się wraz z mną i rówieśnikami zdobyć nymat sportowca wsi). Zabawa warta zdrowia. By nie o trosce i zdrowiu świadczy powiedzonko: „dłsiś wyciary, gitara i haja” (to ostatnie słowo znaczy, jak się dźwiękiem — rozrób). Młodzież przerosła dorosłych, który jest najlepszym dobrem w picu alkoholu, wiec i nie dziwne, że później w młodych małżeństwach dochodzi do tragedii rodzinnych i społecznych. Opłacalność takiej „kultury” to opłacalność robienia sznurka dla samobójcy.

WNIOSEK: 1) Wyrównanie dysproporcji pomiędzy szkoła w mieście i na wsi. Związek rolników miałby tu wiele do powiedzenia. 2) Pomoc młodzieży wiejskiej w organizowaniu życia kulturalnego na wsi. Doceniać choć uczestniczenie w życiu społecznym wsi. Traktować, jak dorosłych.

Zakończenie

Gdyby chcieli w pełni opisać batalię chłopską o ziemię i jej dobro, należałoby pisać tomy trylogii. Zostawmy to pisarzom. Aspiracja chłopa jest skiba i plug. Jeśli siewnał na pióro, to w sprawie obrony ziemi wyżywienia nie tylko siebie, lecz całego narodu. Poferwierała to już wiele razy historia pisząc nie tylko na sztafardach: „żywia i bronia” i u Kościuszki i w Batalionach Chłopskich. Jeśli walczył o Polskę, jeśli potem o reformę rolną, to dziś walczy o jej odnowienie i prawo decydowania o tej samej ziemi, za którą przelwał krew razem z robotnikami. Dziś, w chwili ko dziesiątymy powiedzonko: „dłsiś wyciary, gitara i haja” (to ostatnie słowo znaczy, jak się dźwiękiem — rozrób). Młodzież przerosła dorosłych, który jest najlepszym dobrem w picu alkoholu, wiec i nie dziwne, że później w młodych małżeństwach dochodzi do tragedii rodzinnych i społecznych. Opłacalność takiej „kultury” to opłacalność robienia sznurka dla samobójcy.

WNIOSEK: 1) Wyrównanie dysproporcji pomiędzy szkoła w mieście i na wsi. Związek rolników miałby tu wiele do powiedzenia. 2) Pomoc młodzieży wiejskiej w organizowaniu życia kulturalnego na wsi. Doceniać choć uczestniczenie w życiu społecznym wsi. Traktować, jak dorosłych.

„Upominam się o prawa swoje i o prawa ziemi”

być wydajność 6-hektarowego gospodarstwa. Rolnik inwestujący na ten czas winien mieć duże ułgi podatkowe, marnującą ziemię płacić podatki karnie. O tym powinien decydować samorząd wiejski.

XIII. Mnogość przepisów prawnych

Wielość przepisów, niejasność i dwuznaczność w ich zastosowaniu stwarzają możliwość kombinacji. W rolnictwie jest to odczuwalne szczególnie. „Chcąc psa uderzyć, jakia się znajdzie”. Urzędnik korzystający z prawa posiada w dyspozycji całą gamę kruczków prawnych i według własnej woli i uznania może je stosować. Jest to szkodliwe społecznie i podważa autorytet władzy państwowej.

WNIOSEK: Prawo winno służyć dobru społeczeństwa i człowieka, wtedy będzie szanowane i przestrzegane. Spowodować, by zarządzenia były obecne w stosowaniu. Obecne przepisy sprzedaży ziemi przeczą temu najwyraźniej.

XIV. Nieprawidłowa gospodarka ziemią

Brak instrumentów aktywizacji na rzecz wykorzystania wszystkich możliwości w zagospodarowaniu ziemi stał się jedną z przyczyn importu ziemi. Import należy zlikwidować poprzez: 1) aktywizację społeczności wsi do prawidłowej gospodarki ziemią. Wielka rola dla samorządu najlepiej znającego możliwości swojego terenu w kwestii nieużytkowanej własności lub leżącej odlegiem ziemi. Naczelnik, jakikolwiek organ wykonawczy, nie jest socjalistycznym dzieckiem na folwarku. Dysponować funduszem ziemi i przekazywać za renty ziemi powinien samorząd. 2) Rentowność gospodarstwa. 3) Pełne zaopatrzenie tych rolników, którzy podejmują się rekultywacji ziemi. 4) Stworzenie odpowiedniego funduszu na ten cel.

XV. Organ wykonawczy, samorząd

Dotychczasowe formy organizacyjne w rządzeniu rolnic-

twem nie spełniają właściwej roli w podnoszeniu produkcji. Decydujące jednostkowe nie zadowala, stwarza kontrowersje. Nastąpiła ostatnio aktywizacja społeczności na wsi — winno to być spożytkowane. Sądzę, że użytecznym będzie — Samorząd Rolniczy (Gminna Rada Narodowa) i zrzeszenia rolników powinny odgrywać najodpowiedniejszą rolę na rzecz rozwoju rolnictwa. Organ wykonawczy, a z nim wykonawstwo usług na rzecz rolnictwa jest siłą rzeczy związane z centralnymi decyzjami wynikającymi z planu gospodarczego kraju, jest więc przekazywaniem dyktującym od góry i oddolnych postulatów. Kółko rolnicze nie może pełnić roli samorządu, powinna to być placówka usługowa powołana przez samorząd, dbająca o wydajność i jakość produkcji. Maie to do spełnienia, nie może być ani samorządem, ani związkami. Do kogo rolnik miałby wnosić skargi na usługi? Zle, czy nie w terminie zrobione? Albo, gdy zauważył marnowanie dóbr społecznych? Kółko rolnicze jest elementem organu wykonawczego, zajmuje się świad-

czaniem usług produkcyjnych, a nie obroną interesów rolnika.

Samorząd rolniczy powinien decydować o możliwościach produkcyjnych terenu, który i tak jest powiązany ściśle z całą gospodarką narodową.

Praw rolnika powinno bronić zrzeszenie jako organizacja masowa. Ona winna czuwać stale nad sprawiedliwym podziałem dóbr społecznych i produkcyjnych. Ona winna zadbać o świadczenia typu kulturalnego w społeczności wiejskiej, nadzorować oświatę, sport, wypoczynek i turystykę. Słowem: organizacja interwencyjna kontrolująca i dbająca o dobro człowieka w całym tego słowa znaczeniu.

WNIOSEK: Jeśli ustalony, by rolnictwo ubrać w „nowy garnitur”, to winien być użyty z dobrego materiału, silnymi i dobrymi (nie mylić z grubymi) nićmi i posiadający silnie przyszyte guziki. W takim garniturze da się trochę pochodzić.

Grzechy główne polityki kulturalnej

Nie strach a biurokracja

W artykule „Powietrze dla świadomości” w „Gazecie” z 11 lutego, słusznie i ładnie pisze Leszek Sosnowski: „Odbiorca (kultura — przyp. SN) to nie szara lub różowa masa, to zbiorowisko jednostek, które mogą być mniej lub bardziej podobne, ale nigdy jednakowe. Nie wystarczy widzieć tłum, trzeba dostrzec w nim poszczególne twarze” albo: „do szliśmy lub powinniśmy jak najszybciej do momentu, w którym kultura będzie nie dlatego masowa, że uproszczona, lecz dlatego, że będąc wieloraka, swą różnorodnością obejmie społeczeństwo”.

Tyle, że inaczej rozumianych niż: żebym punktualnie przychodził do pracy, starał się, nie zakładał. Brak moralnego ładu i społecznego porządku dawał znać o sobie wszędzie. W kulturze też. Więc odnawialiśmy Kraków i niszczyli równocześnie z identyczną skwapliwością. Graliśmy Gombrowicza we wszystkich teatrach, omawiali na wszystkie sposoby w prasie, radiu i telewizji, a młody Polak nie czytał żadnej jego książki, bo ich nie ma. Muzea zakupywały tysiące obrazów współczesnych plastyków, do magazynów, a księgarnie wypełnione są po brzegi strasznymi reprodukcjami mającymi się tak do oryginałów jak biżuteria Jablonexu do złota. Prawie wszystkie wielkie i nie tylko wielkie zakłady mają swoje bogato ilustrowane, przeważnie na znakomitym papierze, monografie, a „brakuje podręczników”.

kulturze. Do połowy lat pięćdziesiątych efekty takiej polityki były groźne. Twórczość musiała jednoznacznie deklarować się „za” i to ściśle według obowiązujących recept. Niesubordynacja była tępną. Potem był krótki oddech i zaczął się okres wesoły. Choć w dalszych konsekwencjach też straszny. Wprawdzie choć po socrealizmie zostało niewiele, a od Października, jakby krytycznie nie patrzeć, powstało wiele wspaniałych dzieł literackich, teatralnych, filmowych (nie mówiąc już o muzyce i plastyce, w której mecenas wkracza w tym czasie rzadko) ale ta, ostatnia dekada jest szczególnie „owocna”, wytworzył się swoisty język, jakże obcy przejrzystej, jedyniej polszczyźnie Kochanowskiego, Mickiewicza, Prusa. To żart, ale może Kłiszko tak cenił Norwida właśnie za niedopowiedzenie. Właściwie można było powiedzieć wszystko. Było nie wszystko. Było nie dosłownie... A jeżeli dosłownie, to było nie publikowane.

4. REGLAMENTACJA. Źródła czwartego grzechu są podobne poprzednim. Nie dla wszystkich wszystko. Tylko na co kto zasłużył albo do czego dorósł. Co może zobaczyć bywał kabaretu, nie zobaczy telewizji. Co wolno w Krakowie, nie wolno w Katowicach. Ile programów nie wyszło poza zamknięte spektakle? Jedne rzeczy mogą być drukowane w książkach, a nie mogą w prasie. I odwrotnie. Kto może decydować? Decydent na właściwym sobie terenie. W 1975 r. kierownik robotniczego klubu, wówczas jeszcze z województwa krakowskiego, ściągnął sobie na głowę poważne kłopoty spektaklem Giżyckiego „Przed grudniem”. Tekst był oceniany, sala pełna. „To można było pokazać aktywnie, ale nie górnikiem. Na przyszłość będziecie konsultować” — usłyszał.

Wielki, fizycznie odczuwalny strach może obywateli. Ale nie przesadzajmy, ani urzędnicy od kultury ani jej twórcy to nie pochłiwie sarenki gotowe czmychnąć na lada odgłos łamanych gałęzi. Darujemy więc sobie bajeczki o zastraszaniu. A także o niedouczeniu i małej inteligencji mecenasów. Gdyby to szło o czasy sprząt Października — zgoda. Ale ostatnio? Ani brakowało ludzi naprawdę wykształconych i światłych na wszystkich szczeblach i we wszystkich dziedzinach (w tym i kultury) biurokracji, ani odwagi animatora i twórcy kultury. Gdyby rzeczywiście strach „paraliżował” obie strony, zarówno mecenasa jak i twórcę — nie gładilibyśmy „Barw ochronnych”, „Człowieka z marmuru”, „Kung-fu” — a nie jestem pewien, czy trwałby cenzor puścićby na rynek „Cesarza” z jego jakże przejrzystymi analogiami, a już na pewno nie puściłby „Corridy po polsku” i wiele prac w „Zdaniu”.

1. UPOWSZECHNIACTWO: Upowszecznienie, któremu w początkach Polski Ludowej słusznie nadano priorytet i dla którego stworzono wiele instytucjonalizowanych form, zmieniło się w upowszechniactwo. Pod tym pojęciem rozumiem maniakkalno-statystyczną działalność ogromnej masy placówek — te wszystkie olimpiady kulturalne, turnieje różnej wiedzy i spotkania z nieznanymi autorami itp.

5. BIUROKRATYZACJA. Nastąpiła ona w kulturze wraz z biurokratyzacją całego życia. Mniej więcej wtedy, gdy zreszono w spóźnie dzieł szewców i fryzjerów, przydzielając do każdego zakładu po jednej kasjerce, a nad nimi zbudowano przejrzysty system księgowości, zaopatrzenia itd.

6. KULTURA JAKO NARZĘDZIE. Instrumentalne traktowanie kultury to grzech najcięższy. To także immanentna cecha każdego systemu biurokratycznego. Bez względu na formację społeczną. Biurokracja traktuje przedmiotowo wszystko, co nią nie jest i do tego nie znoś indywidualistów. Chyba, że są na takim właśnie etapie.

2. MY I ONI: Początki władzy ludowej nie były łatwe. Nic więc dziwnego, że od sojuszników oczekiwano wsparcia pozbawionego jakichkolwiek wątpliwości. Podzielono więc twórców na „naszych” i „innych”. Sprzyjała zresztą temu stalinowska teoria. I z grubsza biorąc, tak zostało. Wszelka twórczość żywi się wątpliwościami...

3. NOWOMOWA: Wyniesiony z konspiracji sposób uprawiania polityki, z reglamentacją informacji i niejawnymi decyzjami kadrowymi, „twórczo” rozwinęła potężniejszą z roku na rok biurokracja. Musiało to dać znać o sobie i w

„Uporządkowano” wówczas prasę, wydawnictwa i co tam jeszcze było trzeba. Sprawiedliwie oddzielono kraj poetami.

Jeśli, jak chce Sosnowski, świadomość oddycha kulturą, to lepiej, aby w tym powietrzu świadomości mniej było kurzu z kartotek. Ale i tak nasza świadomość skarleje bez pożytku prawdomości, samorządności, demokracji. Po prostu — bez ładu i porządku, do którego nawołują wszyscy, nawet ci, którzy nie wiedzą co mówią.

Premiera Mroźka, o której się mówi

ZABAWA NA WULKANIE?

Czas obecnych przemian politycznych oraz — przede wszystkim — świadomościowych jest ciężkim okresem dla polskiej sztuki i kultury. Tak długo bowiem pograżona była ona w magmie fikcji i niedopowiedzeń, tak długo zmuszona do milczenia lub mówienia nie tego, co było ludzkom potrzebne, że gdy nareszcie można mówić prawie wszystko co się chce i prawie wszystko co ludzie usłyszeć powinni, artyści mają trudności z mówieniem w ogóle.

rykę Stanisława Radwana, to dalszy ciąg „rewolucyjacji”, wykopów, brudu i codzienności mojej, jako przechodnia, jako obywatela, jako mieszkańca tego miasta, tego kraju, tej sali teatralnej.

steczki, zapamiętałe, wiejskie polskie typy. A obok nich zdziaczały od kłębki, wódki i śmierci polski oficer, prowincjonalny nauczyciel o niewyższych marzeniach uczestnictwa w wyższych wartościach duchowych, jakiegoś inna na polity symbolizacji, na polity typowe figury działacza, bandytów, dezerterskich, partyzantów.

Postać Witkacego, jego symboliczna osoba pojawi się w utworze trzy razy w trzech wersjach. Pierwszy raz będzie to postać z dramatu Witkacego, taka, jaka wyszła z awangardowej polskiej kultury lat 30. Już ta postać będzie wiedzieć wszystko o tym, co nastąpi. Ale oż z tego, skoro już zaraz dochodzi do końca świata i formalistyczny Witkacy zamieni się w starego, zrozpaczonego człowieka pędzonego przez biotnie drogi naszej ziemi.

Na bezpośrednie zamówienie chwili odpowiadać się albo doraźnymi składankami, albo też nagle okazuje się, że to, co tkwiło w duszy artysty przez lata, nagle ujawnia swoją bezpośrednią ważność dla momentu teraźniejszego. Takim fenomenem jest Jerzy Jaroński. Ten doskonały reżyser, związany ze Starym Teatrem zadziwił i oburzył polską widownię swoją wersją „Revizora” Gogola, którą można oglądać w teatrze przy placu Szczepańskim (jeżeli komu się uda dostać bilety, w co powątpiewam).

Mroźek wpadł na wspaniały pomysł. Zresztą nie on pierwszy. Zrobił to już przed nim Władysław Terlecki w powieści „Gwiżdża Piótno”. Ale jednak dopiero Mroźek wykorzystał historię śmierci Witkacego w kategoriach — nie wojny i okupacji, ale w kategoriach analizy polskiej duszy, polskiej teraźniejszej sytuacji duchowej.

Ten taniec na linie to już jest o nas, nie o naszych ojczach i dziadkach, ale o nas. To nasza sztuka tak tańczy, a my dalej stoimy w błocie i patrzymy na nią z rozdzierającym głębią. Nie ma ona z nami nic wspólnego, jest słuszną, piękna i dobra ale jest pośmiertna i jest dla innych. Nas nie dotyczy, utkana jest z innej materii. My — ojciec i syn zatrzymaliśmy się w błocie ziemi, przy torze, po którym czasem przejeżdża jakiś pociąg, że wschodu na zachód albo z zachodu na wschód.

W dyskusji jednoznacznie stwierdzono, że w większym niż dotychczas stopniu klubom powinno zająć się miasto. Nie chcę tu przypominać co SNPTT zrobiło dla Zakopanego w swojej 75-letniej historii (m. in. zbudowało skocznię, zorganizowało turystykę górską i narciarską jako że SNPTT wywodzi się z PTT). Miasto więc ma moralny dług wobec klubu. I z tym stanowiskiem zgodził się obecni na spotkaniu naczelnik miasta Henryk Trunów, przewodniczący MRN Zdzisław Lutosiński, z-ca naczelnika Stanisław Siodłowski. Szkołup tylko w tym, że istnieje obecnie przepisy krepulja finansowanie działalności klubowej z Tatrzańskiego Funduszu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Od piątku kibicujemy hokeistom na MŚ w Val Gardena

Wielka niewiadoma

W najbliższy piątek we włoskiej miejscowości Val Gardena rozpoczynają się mistrzostwa świata grupy „B” w hokeju na lodzie. W imprezie uczestniczyć będzie 8 zespołów: Polska, Japonia, Jugosławia, Norwegia, NRD, Rumunia, Szwajcaria i Włochy. Polscy hokeiści są już na miejscu we Włoszech, a oto co przed wyjazdem o przygotowaniach naszej reprezentacji i jej szansach powiedział reporterowi „Krakowskiej” trener CZESŁAW BOROWICZ:

— Większość kibiców jest przekonana, że jedynie w roli zdecydowanych faworytów. Czy podziela Pan tę opinię? — Mam oczywiście ambicję zająć pierwszą lokatę, ale powiedzmy sobie szczerze — będzie to zadanie niezwykle trudne. Nasz hokej — organizacyjny i szkoleniowy — pozostał daleko w tyle już nie tylko za czołową światową. Mam mało hokeistów — stąd bardzo trudny problem selekcji. A rywale — uciekają.

— W jakim składzie wystąpi reprezentacja Polski? — Zaberam do Włoch 20 hokeistów, są to bramkarze: Łukaszkiewicz, obrońcy: Potz, Panek, Gruth, Ujwary, Kajzer, Janiszewski i Synowiec, napastnicy: S. Chowaniec, Jaskierski, Zabawa, Jębczyk, Pytel, Kłoczek, Małysiak, Chrzęst, Jachna, Dziubiński i Koszka.

Trener biegaczek Maratonu Mszana Dolna — A. KASIŃSKI:

Nie wystarczy zapalić zielone światło



A. Kasinski z M. Maciuszek i H. Górniak

czynami medalowych zadań. To byłoby bez sensu. Pracując bowiem według ustalonego planu, zakończył sobie pewien rytm szkoleń i nie zamierzałem go nagle zmieniać. Te młode organizmy nie można przecieć nagle wyeksploatować. Oczywiście, że stawiam co roku dziewczętom coraz wyższe wymagania i realizują je w pełni. Ale na sukcesy na mistrzostwach świata jest jeszcze za wcześnie. Tak przynajmniej uważam.

Biegaczki z Maratonu Mszana Dolna podczas zakończonych niedawno zimowej Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Bydgoszczy przystąpiły do mojej propozycji, — z wyjątkiem „branzu” na 5 km — wszystkie możliwe do zdobycia medale. Nie był to zresztą ich pierwszy sukces, rok temu na spartakiadzie także stały na podium, chociaż nie tak często jak teraz. Są najlepsze w kraju w kategorii juniorek, a w mistrzostwach Polki seniorek zaczynały walczyć jak równe ze starszymi od siebie koleżankami. Podczas tegorocznych MP 18-letnia Michalina Maciuszek na 10 km była czwarta, a więc bardzo blisko medalowej pozycji. Twórcą narciarskiej sekcji biegowej w Maratonie i zarazem trenerem dziewcząt z Mszany Dolnej jest ADAM KASIŃSKI, który został w tym roku jednym z laureatów naszego plebiscytu na najlepszych szkoleniowców.

— Czy pana podopieczne mają realne szanse nawiązania równorzędnej walki ze światową czołówką biegaczek za lat kilka już w kategorii seniorek? — To zależy będzie nie tylko ode mnie i nie tylko od dziewcząt. Ale także od Polskiego Związku Narciarskiego. Od tego, czy stworzone nam zostaną odpowiednie warunki szkoleniowe, organizacyjne. W tej chwili nie mamy własnego lekarza ani masażysty, odnowa biologiczna jest dla nas pojęciem czysto teoretycznym. Treba dziewczętom zapewnić odpowiednie wyżywienie, a stawka dzienna 115 zł już teraz jest zbyt niska. Powinny też częściej startować w zawodach zagranicznych. Tymczasem na początku tego sezonu zapewniono nam, że weźmiemy udział w Mistrzostwach Krajów Demokracji Ludowej, potem nagle ten wyjazd odwołano. Nie można młodzieży klamać. Trzeba być bardziej konsekwentnym. W Polskim Związku Narciarskim powiedziano mi, że dla młodzieży zapalają zielone światło, że stawiają właśnie na szkolenie młodych. Ale żeby marzyć o medalach na mistrzostwach świata nie wystarczy zapalić zielone światło.

Redakcyjne spotkanie pod hasłem „Na ratunek SNPTT”

Ten klub musi istnieć!

„Na ratunek SNPTT” — pod tym hasłem nasza redakcja zorganizowała w Zakopanem spotkanie wszystkich zainteresowanych i wszystkich tych, którym leży na sercu uratowanie tego niezwykle zasłużonego dla polskiego narciarstwa klubu. Jak już pisaliśmy, SNPTT znajduje się na krawędzi bankructwa, budżet na ten rok wynosi ok. 5 mln. zł, z różnych dotacji klub ma zabezpieczone niewiele ponad 1 mln zł. Siłą rzeczy dyskusja na naszym spotkaniu koncentrowała się więc wokół spraw finansowych choć mówiono również o tak istotnych sprawach jak problem działaczy czy ściślejszego powiązania klubu z zakopiańskim środowiskiem.

Wszyscy dyskutanci zgodzili się co do jednego — SNPTT ma tak olbrzymie zasługi dla miasta i sportu polskiego, że nie może zaginać. Poseł Stefan Dziedzić powiedział: „Klub istnieje i musi istnieć!” Zgodzono się również z tym, że same dotacje z budżetu centralnego nie rozwiążą sprawy, potrzebne są dodatkowe fundusze. Klub musi wiedzieć — i to z pewnym wyprzedzeniem — jakimi funduszami dysponuje gdyż inaczej nie ma mowy o żadnej planowej pracy. Tylko skąd te dodatkowe zlotówki braci?

PRZEDSIĘBIORSTWO MATERIAŁÓW PODSADZKOWYCH PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO 40-952 Katowice, ul. Przemysłowa 10 OFERUJE

każdą ilość piasku do celów budowlanych, wymiany gruntów, robót niwelacyjnych, budowy dróg — z odbiorem własnym z następujących kopalń piasku:
• kopalnia piasku podsadzkiowego Kuźnica Warężńska w Dąbrowie Górniczej;
• kopalnia piasku podsadzkiowego Jaworzno-Szczakowa w Szczakowcu;
• kopalnia piasku podsadzkiowego Maczki-Bór w Sosnowcu.

PRACA

KRAWCOWA do pracowni bielizniarskiej przyjm. Zamieszkała w domu mieszka. Teresa Krudowska, Kraków, ul. Jasmirnowa 14, Olsza II. g-60215

NAUKA

KURSY

- OBSŁUGI SUWNIC
• DZWIGÓW
• TOWAROWO-OSOBOWYCH AUTOKIĄWÓW
• KIEROWCÓW WÓZKÓW AKUMULATOROWYCH

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie
Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44, w godzinach 8-17.

KURSY

- OBSŁUGI FIATA 126p
• DIAGNOSTYKI SAMOCHODOWEJ

organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego
Informacje i wpisy: Kraków, ul. Dietla 38, tel. 639-41 do 44, w godz. 8-17

SPRZEDAŻ

SZKÓLKI róż — Józef Kwasiński 43-365 Wilkowiec 980 — poleca Krzewy róż w odmianach do jesiennego wysadzenia oraz oczka róż. Cenniki na żądanie.

TRABANTA 601 — sprzedam. Wiadomość: tel. 821-78. g-57945

KLACZ 3-letnia zarodowa — sprzedam. Komorzów, tel. 33.

FLIZY we wzorki — sprzedam. Nowa Huta, os. Słoneczne 11/27.

NYSA furgon po remoncie — tylko sprzedam. Kazimierz Tuszczyński Maszków 13, gm. Janowice.

LOKALE

GDANSK-OLIWIA! M-4 dwupokojowe, lokatorskie, superkomfortowe, i piętro, zamienie na mieszkanie w Krakowie. Oferty Skowron, Gdańsk, ul. Obronców Wybrzeża 6 B, m. 15.

ODAŃSKI M-3, telefon, zamienie na większe Nowy Sącz. Oferty 5197 „Prasa” Nowy Sącz, Zółkiewskiego 11. D-51207

KOMFORTOWE M-3 lub M-3, s łazienką, w Bytomiu, zamienie na podobne lub większe w Warszawie, okolice, Zakopanem lub innej miejscowości. Oferty A-32 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MYŚLENIEC M-3 lub M-4 wiadomości — kupię. Oferty 58441 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

TARNOBREG — M-4 zamienie na podobne w Krakowie. Oferty 1424 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

MIESZKANIE kwaterekowe, superkomfortowe, 2-pokojowe, 40 m², w Krakowie — zamienie na podobne lub większe w Zakopanem. Oferty 57885 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

W Nowym Sączu młode małżeństwo z trzyletnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju do kuchni. Rozalia Dragan, Obłidza 144, p-ta Jazowsko. S-56003

MIESZKANIE M-3 komfortowe, w Gliwicach — zamienie na podobne w Krakowie. Chorzowska 9/13, tel. 31-70-62. g-58328

SPÓŁDZIELNIE M-6 we Wrocławiu — zamienie na podobne w Nowym Sączu. Oferty 58286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie we Wrocławiu — zamienie na domek w miejscowości wczasowej. Dopłata. Oferty 58271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WROCLAW — komfortowe mieszkanie, 70 m² (własność), garaż, ogród, zamienie na podobne w Krzeszowicach lub innej propozycji. Oferty 889 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

KATOWICE! Mieszkanie M-3, 42 m², zamienie na równorzędne lub większe w Gliwicach. Józef Kania, 38-312 Ropa 274. S-51143

PIĘKNE superkomfortowe mieszkanie kwaterekowe w Kolo-brzegu (83 m², c.o., 3 pokoje, te leżan, garaż) zamienie na równorzędne w Krakowie. Oferty 57572 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkalny nad samym morzem sprzedam. Oferty kierować pod adres: Bohdan Czernicki, Koszalin, ul. Moniuszki 27/21.

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi — sprzedam. Złotocin, Wolowa 61, p-ta Tuchów, woj. tarnowskie. T-58445

DOM w stanie surowym, styl góralski, w Zasadzi koło Myślenic sprzedam. Jan Jankowicz, Zasadza 24, 32-425 Myślenice. g-58611

DOM w Nowym Sączu młode małżeństwo z trzyletnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju do kuchni. Rozalia Dragan, Obłidza 144, p-ta Jazowsko. S-56003

MIESZKANIE M-3 komfortowe, w Gliwicach — zamienie na podobne w Krakowie. Chorzowska 9/13, tel. 31-70-62. g-58328

SPÓŁDZIELNIE M-6 we Wrocławiu — zamienie na podobne w Nowym Sączu. Oferty 58286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie we Wrocławiu — zamienie na domek w miejscowości wczasowej. Dopłata. Oferty 58271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WROCLAW — komfortowe mieszkanie, 70 m² (własność), garaż, ogród, zamienie na podobne w Krzeszowicach lub innej propozycji. Oferty 889 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

KATOWICE! Mieszkanie M-3, 42 m², zamienie na równorzędne lub większe w Gliwicach. Józef Kania, 38-312 Ropa 274. S-51143

PIĘKNE superkomfortowe mieszkanie kwaterekowe w Kolo-brzegu (83 m², c.o., 3 pokoje, te leżan, garaż) zamienie na równorzędne w Krakowie. Oferty 57572 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkalny nad samym morzem sprzedam. Oferty kierować pod adres: Bohdan Czernicki, Koszalin, ul. Moniuszki 27/21.

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi — sprzedam. Złotocin, Wolowa 61, p-ta Tuchów, woj. tarnowskie. T-58445

DOM w stanie surowym, styl góralski, w Zasadzi koło Myślenic sprzedam. Jan Jankowicz, Zasadza 24, 32-425 Myślenice. g-58611

DOM w Nowym Sączu młode małżeństwo z trzyletnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju do kuchni. Rozalia Dragan, Obłidza 144, p-ta Jazowsko. S-56003

MIESZKANIE M-3 komfortowe, w Gliwicach — zamienie na podobne w Krakowie. Chorzowska 9/13, tel. 31-70-62. g-58328

SPÓŁDZIELNIE M-6 we Wrocławiu — zamienie na podobne w Nowym Sączu. Oferty 58286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie we Wrocławiu — zamienie na domek w miejscowości wczasowej. Dopłata. Oferty 58271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WROCLAW — komfortowe mieszkanie, 70 m² (własność), garaż, ogród, zamienie na podobne w Krzeszowicach lub innej propozycji. Oferty 889 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

KATOWICE! Mieszkanie M-3, 42 m², zamienie na równorzędne lub większe w Gliwicach. Józef Kania, 38-312 Ropa 274. S-51143

PIĘKNE superkomfortowe mieszkanie kwaterekowe w Kolo-brzegu (83 m², c.o., 3 pokoje, te leżan, garaż) zamienie na równorzędne w Krakowie. Oferty 57572 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkalny nad samym morzem sprzedam. Oferty kierować pod adres: Bohdan Czernicki, Koszalin, ul. Moniuszki 27/21.

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi — sprzedam. Złotocin, Wolowa 61, p-ta Tuchów, woj. tarnowskie. T-58445

DOM w stanie surowym, styl góralski, w Zasadzi koło Myślenic sprzedam. Jan Jankowicz, Zasadza 24, 32-425 Myślenice. g-58611

DOM w Nowym Sączu młode małżeństwo z trzyletnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju do kuchni. Rozalia Dragan, Obłidza 144, p-ta Jazowsko. S-56003

MIESZKANIE M-3 komfortowe, w Gliwicach — zamienie na podobne w Krakowie. Chorzowska 9/13, tel. 31-70-62. g-58328

SPÓŁDZIELNIE M-6 we Wrocławiu — zamienie na podobne w Nowym Sączu. Oferty 58286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie we Wrocławiu — zamienie na domek w miejscowości wczasowej. Dopłata. Oferty 58271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WROCLAW — komfortowe mieszkanie, 70 m² (własność), garaż, ogród, zamienie na podobne w Krzeszowicach lub innej propozycji. Oferty 889 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

KATOWICE! Mieszkanie M-3, 42 m², zamienie na równorzędne lub większe w Gliwicach. Józef Kania, 38-312 Ropa 274. S-51143

PIĘKNE superkomfortowe mieszkanie kwaterekowe w Kolo-brzegu (83 m², c.o., 3 pokoje, te leżan, garaż) zamienie na równorzędne w Krakowie. Oferty 57572 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkalny nad samym morzem sprzedam. Oferty kierować pod adres: Bohdan Czernicki, Koszalin, ul. Moniuszki 27/21.

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi — sprzedam. Złotocin, Wolowa 61, p-ta Tuchów, woj. tarnowskie. T-58445

DOM w stanie surowym, styl góralski, w Zasadzi koło Myślenic sprzedam. Jan Jankowicz, Zasadza 24, 32-425 Myślenice. g-58611

DOM w Nowym Sączu młode małżeństwo z trzyletnim dzieckiem, członkowie spółdzielni mieszkaniowej poszukuje pokoju do kuchni. Rozalia Dragan, Obłidza 144, p-ta Jazowsko. S-56003

MIESZKANIE M-3 komfortowe, w Gliwicach — zamienie na podobne w Krakowie. Chorzowska 9/13, tel. 31-70-62. g-58328

SPÓŁDZIELNIE M-6 we Wrocławiu — zamienie na podobne w Nowym Sączu. Oferty 58286 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, dwupokojowe mieszkanie we Wrocławiu — zamienie na domek w miejscowości wczasowej. Dopłata. Oferty 58271 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WROCLAW — komfortowe mieszkanie, 70 m² (własność), garaż, ogród, zamienie na podobne w Krzeszowicach lub innej propozycji. Oferty 889 „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

KATOWICE! Mieszkanie M-3, 42 m², zamienie na równorzędne lub większe w Gliwicach. Józef Kania, 38-312 Ropa 274. S-51143

PIĘKNE superkomfortowe mieszkanie kwaterekowe w Kolo-brzegu (83 m², c.o., 3 pokoje, te leżan, garaż) zamienie na równorzędne w Krakowie. Oferty 57572 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOM mieszkalny nad samym morzem sprzedam. Oferty kierować pod adres: Bohdan Czernicki, Koszalin, ul. Moniuszki 27/21.

DOM drewniany, zabudowania gospodarcze, 1 ha ziemi — sprzedam. Złotocin, Wolowa 61, p-ta Tuchów, woj. tarnowskie. T-58445

DOM piętrowy — okolice Dębicy kupię. Jan Kizka, Dębica, Sąd domierańska 45. T-58402

OKAZJA! Gospodarstwo ogrodnicze koło Krakowa, 800 m² pod szkłem, w toku produkcji — pilnie sprzedam. Oferty 57805 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DOMEK jednorodzinny, natchętniej niewykonalny w Krakowie kupię. Oferty 58180 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JASNO — centrum! Sprzedam dom dwupiętrowy w stanie surowym. Nowy Sącz, tel. 239-20.

KUPIE dom jednorodzinny w Zakopanem. Oferty 551, „Prasa” Wrocław, Podwałce 62.

DUŻY dom jednorodzinny, superkomfortowy, w centrum Tarnobregu — sprzedam. Złotocin, Tarnobreg, Żeromskiego 21.

GLIWICE! Komfortowy domek jednorodzinny zamienie na nowy samochód marki zachodniej, najchętniej Mercedes. Listy: „1596” Biuro Ogłoszeń, Katowice.

KUPIE sad w okolicy Łąka — Nowego Sącza. Szczegółowe oferty 58012 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MATUSIK Witold, zam. Stróża 334, zgubił leg. PKP nr 117964, uprawniającą do zniżki kolejowej, wydaną przez ZNTK Nowy Sącz, w 1979 r., ważną na rok 1981.

GODYŃ Andrzej, Krzeszowice 79, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Budowlanych.

SKLEP sjeniczny brzozy północznej poszukuje dostawców. Listy: „466” Biuro Ogłoszeń, Katowice.

PRZEPRAZAM Ob. Władysława Izdebskiego, zamieszkałego w Nawojowej Górze nr 290, gm. Krzeszowice, za to, że w grudniu 1980 r. niesłusznie pomógłem Go w restauracji w Krzeszowicach o takiej i ostopowanie, które mogłoby być wykorzystane w opinii publicznej. Roman Pęczek, Nawojowa Góra 12.

PRZEPRAZAM serdecznie Ob. Marię Morawową, zam. w Sosnowicach, gm. Brzeźnica, za użycie pod Jej adresem słów powszechnie uznanych za obraźliwe w miejscu publicznym na terenie graniczącym z moim gospodarstwem, 23 czerwca 1980 roku, o godz. 15. Joanna Piszczkowska, Przytkowice 200, gm. Kalwaria.

SZCZESLIWIE kojarzy małżeństwa biuro matrymonialne „Matry” — Olsztyn 2, skrytka 336.

DISKRETA pomocą w założeniu szczęśliwej rodziny służy „Wesele”. Koszalin 4, skrytka 119.

PRACOWNIA złotnicza Zygmunta Fornalskiego w Nowym Sączu, ul. Piotra Skargi 17, po dłuższej przerwie wznowia swoją działalność, oferując wykonanie z powierzonych materiałów obracek, pierścionków, łańcuszków, broszek itp. oraz powiększanie i zmniejszanie obracek, pierścionków i naprawy wszelkiej biżuterii. S-51111

POSZUKUJE lokalu z przeznaczeniem na zakład rzemieślniczy, w odległości do 30 km od Krakowa. Oferty 57746 „Prasa” Kraków — Wiślna 2.

BETONIARKI, piece centralnego ogrzewania, grzejniki stalowe, spawarki, Oferty, stółki ogrodnicze, hodowlane, techniczne — poleca Łodziński — Kraków, Pstrzowskiego 35. g-58020

SIATKI antykorozyjna z drutu ocynkowanego, pokrytę kolorowym tworzywem sztucznym, wykonuje na zamówienie. Cena: 1 m² kwadratu — 88 zł. Jerzy Adamkiewicz, Kraków, Skarbińskiego 2/58. g-58058

ZAKŁAD Inż. Włodzimierza Gąsiora wykonuje regulacje zapłonów, zaworów, gaźnika oraz analizę smalną samochodów Fiat 126, 125 i Poloneza. Kraków-Czystyny, ul. Piotrowa 4, tel. 422-52, godz. 8-18. g-58203

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

ZAKŁAD Słusarski wykonuje plugi, kultywatory, bronie ciągnikowe, pompy do gnojowicy, 5. Rutka, Wieliczka — Lednicka Górna 215, w godz. 14-18. Dojazd z szosy na Gdów. g-58205

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO „BUDOSTAL-3” w Krakowie PILNIE POSZUKUJE
• 35 TŁUMACZY z biegłą znajomością języka francuskiego najchętniej ze znajomością języka technicznego
• 5 TŁUMACZY języka niemieckiego do obsługi kontraktu zagranicznego na terenie NRD.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Zaopatrzenia i

